OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK – WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 39 | Warszawa, dnia 26 września 1937 r. | Rok IV.

Coroczny dopływ tężyzny i siły

(k) Co roku o tej porze odchodzą z armii czynnej do rezerwy dziesiątki tysięcy żołnierzy po odbyciu swego okresu służby. Normalny i zwykły ten w życiu Państwa, posiadającego armię z poboru, fakt — wywoływał do niedawna co najwyżej refleksje na temat trudności w znalezieniu pracy dla wszystkich rezerwistów, wracających do społeczeństwa, by rozpocząć życie dojrzałego obywatela.

Dziś refleksje budzą się nie tylko takie. Dziś — w obliczu intesywnej pracy narodów i państw nad organizowaniem siły — poczynamy pojmować, że corocznie dokonywa się w oczach naszych akt wielkiej doniosłości, o kapitalnym dla Polski znaczeniu.

Dzięki stałej pracy armii czynnej, tej wielkiej szkoły życia, przybywa corocznie społeczeństwu polskiemu nowy zapas siły w postaci rezerwistów, wnoszących w nasze życie nie tylko wartości dobrze wyćwiczonej tężyzny i hartu, ale również — jakże potrzebne — wartości ideowo-moralne karnego i uświadomionego obywatela.

Armia czynna, niby jakaś ogromna machina, stale i niezawodnie pracująca, przetwarza surowy materiał rekrucki na pełnowartościowego żołnierza. W ciągu krótkiego czasu półtora roku uczy go nie tylko rzemiosła wojennego, uczy go również zasad życia zbiorowego, udziela mu oświaty i kultury, uczy go Polski, wpaja weń niewzruszone nakazy patriotyzmu, męstwa, honoru i karności. Z takim kapitałem wkracza w nowe życie rezerwista. Jest więc zagadnieniem najpierwszym ochronić go przed utratą lub pomniejszeniem tych dóbr, co więcej — trzeba w nim zwielokrotnić wszystko to, czego się w wojsku nauczył i co z wojska wyniósł.

Gdy spojrzymy na naszą polską rzeczywistość bez szowinizmu, szczerze i po męsku — to stwierdzić musimy, że pozostajemy jeszcze daleko w tyle w porównaniu z innymi narodami. Stoi przed nami olbrzymie zagadnienie przerobienia duszy polskiej, nauczenia Polaków pracy zbiorowej i zdyscyplinowanej, nauczenia drobnych ofiar codziennych ze swych upodobań, interesów, czy wygód, wprzęgnięcia wszystkich elementów i wyzyskania wszystkich możliwości dla dobra ogólnego, dla Państwa.

Przeszło sto lat niewoli, sto lat życia niesamodzielnego i niemożność oddawania sił twórczych dla własnego Państwa — pozostawiło w psychice polskiej głębokie ślady, które powoli dopiero czas i wysiłki nasze zacierają.

Zatracone więzy między armią i narodem zostały na nowo zadzierzgnięte i dziś łączą trwale i serdecznie nas z wojskiem, tym najmocniejszym fundamentem naszego życia państwowego. Dokonało się to w ciągu tych kilkunastu lat naszego samodzielnego bytu narodowego. Przełamane na zawsze zostały mury obojętności. Urzeczywistniła się idea Wielkiego Wychowawcy Narodu Józefa Piłsudskiego. Naród polski odzyskał dzięki swej bohaterskiej armii wiarę w zwycięstwo, otacza ją braterską opieką i obdarza pełnym zaufaniem.

Ale to nie wszystko. Zdawać sobie musimy sprawę, że armii, choćby najlepszej i najliczniejszej, potrzebne jest zgodne współdziałanie całości narodu. Do takiego zadania naród musi być należycie przygotowany materialnie i fizycznie, a przede wszystkim moralnie. Dla pełnego zestrojenia tych elementów w pracy dla jednego celu, społeczeństwo polskie musi nabyć wartości żołnierskich t. j. musi się nauczyć karnego wykonywania rozkazów, musi się nauczyć pracy zbiorowej i stałej. Z pomocą w tym dziele przychodzi wojsko.

Każdy rezerwista, po przejściu twardej szkoły żołnierskiej wzmacnia kościec polskiej społeczności. Swą tężyzną fizyczną i moralną dawać może przykład, wychowywać. Nie może być on jednak pozostawiony sam sobie, bo wtedy nie tylko mało, albo nic nie zdziała, ale jakże łatwo może zatracić nabyte cenne wartości w otoczeniu obojętnym, leniwym i dojutrkującym.

Dla wypełnienia swej misji, rezerwista pracować musi w ramach organizacyjnych. Jego miejsce dla tej pracy jest w Związku Rezerwistów, skupiającym żołnierzy - obywateli. Przy pożegnaniu w pułku otrzymał każdy rezerwista broszurkę, która mówi mu, czym jest Z. R., jak proste i wielkie są jego cele. Tam będzie mógł stale uzupełniać i kontynuować swe wyszkolenie wojskowe, tam rozwijać będzie swe poczucie obywatelskie, pracując zespołowo nad pomnażaniem dóbr społecznych, nad wzrostem siły i spoistości Państwa.

Odbycie służby wojskowej — to etap tylko. Etap życia ważny i wielki, ale nie ostatni. To zaledwie spełnienie pierwszego obowiązku względem Państwa. Wkraczając w etap życia następny — w życie społeczne — młodzi rezerwiści, jako dojrzali już członkowie tej społeczności, której bronić ich w wojsku uczono — muszą pracować nad uzbrojeniem fizycznym i duchowym wszystkich Polaków, bo tylko siła i moc wewnętrzna Rzeczypospolitej zapewnić nam może należne miejsce w słońcu wolności wśród narodów świata.

Stanie w miejscu to cofanie się. Kto chce zwyciężyć — musi iść zawsze naprzód.

W tym marszu do wielkości przodują organizacje wojskowo-społeczne, a wśród nich kroczy Z. R., będący przedłużeniem armii czynnej. Ma on nakreślone do spełnienia wielkie zadania. Spełni je, mając w swych szeregach zwiększające się z roku na rok zastępy żołnierzy-obywateli, pracujących karnie i ofiarnie, w pełnej świadomości potrzeby takiej pracy dla Państwa.

Piechur — król bitwy

Na zakończonych przed tygodniem ćwiczeniach międzydywizyjnych w Wielkopolsce stwierdzone zostało oficjalnie, że na czoło wszystkich broni wysunęła się piechota.

Dało to asumpt „korespondentom wojennym", którzy asystowali tym manewrom, do wielkich pochwał dla piechoty na łamach swoich pism.

Red. Julian Mieroszewski pisze m. in. w krakowskim I. K. C. co następuje:

„Deszcze pada coraz gęściej — wichura smaga bezlitośnie.

Piechur, król bitwy, trwa jednak na posterunku.

Leży przemoknięty w kartoflisku w ciężkim, stalowym hełmie, z całym ekwipunkiem polowym, trzymając mocno karabin w krzepkich rękach. Jego krzepa ważniejsza jest od stali pancernych czołgów, wytrzymalsza od wszystkich motorów, jakimi dysponuje współczesna armia. Cichuteńki gwizd: piechur przemoknięty i zbłocony odrywa się od terenu — przygarbiony, czujny, a równocześnie zaczepny, przebiega kilkanaście metrów naprzód, aby przylepić się znów do ziemi.

Czołg niech tylko raz nie napije się benzyny, niech tylko raz nie zafasuje olejów, a już nic z jego gąsienic i pancerzy. Piechur o kawie, czy bez kawy — 10, 15 i 24 godziny trwać będzie równie twardo, wpatrzony w linie nieprzyjacielskich pozycyj.

Imponuje i budzi podziw ta bezgraniczna potęga zdrowia i hartu woli".

Korespondent „Kuriera Porannego" p. Z. H. nie skąpi również pochwał piechocie, o której pisze, że „chodzi coraz dumniej". Czytamy tam:

„Ogólne wrażenie z manewrów na Pomorzu można zebrać w kilku zdaniach. Masa wojsk pancernych i technicznych wszelkiego rodzaju nadaje dziś ton walce.

Ale nie mniej nic ze swego podstawowego znaczenia nie straciła piechota, ona musi zajmować i oczyszczać teren zorany przez artylerię, lotnictwo, czołgi, a częstokroć własną piersią zdobywać pozycje. Bez niej nieswojo czuje się kawalerzysta, załogi czołgów, artylerzyści. Natomiast sama piechota, dziś wyposażona obficie w karabiny maszynowe i lekkie działka, może długo obejść się bez pomocy, liczyć jedynie na własne siły.

To też piechurzy dumnie patrzą na inne rodzaje broni, a zato te inne bronie coraz uniżeniej na piechotę. Niech tam sobie ułan wysoko siedzi na koniu, a jeszcze wyżej lotnik pruje powietrze — piechota posuwa się dołem, powoli, niezmordowanie, piędź po piędzi przekopuje ziemię, pod powałą jazgocących kul, wśród wybuchów granatów, pod grozą twierdz pancernych, jakimi są czołgi. Wytrzymuje wszystko, umie bronić się przed każdym wrogiem, a gdy minie nawała żelaza i ognia, dalej posuwa się niezmordowanie. Jest potężna siła w tym uporze piechoty; kto był na manewrach musi cenić ją i podziwiać".

KALENDARZYK HISTORYCZNY

27 września 1533 r. urodził się Stefan Batory, późniejszy znakomity król polski.

27 września 1331 r. król Władysław Łokietek stoczył walną bitwę z Krzyżakami pod Płowcami. Bitwa była nierozstrzygnięta, ale Krzyżacy ponieśli ciężkie straty.

27 września 1605 r. hetman Jan Karol Chodkiewicz w niespełna cztery tysiące żołnierzy odniósł świetne zwycięstwo nad czternastoma tysiącami Szwedów, w bitwie pod Kircholmem, niedaleko Rygi. Zwycięstwo rozstrzygnęło uderzenie husarii. Bitwa pod Kircholmem należy do najświetniejszych czynów oręża polskiego, zwłaszcza jazdy.

27 września 1621 r. po odparciu ciężkich szturmów tureckich na obóz polski pod Chocimem, rozpoczęto układy, zakończone pomyślnym dla Polski pokojem z Turcją. Obroną Chocima, po zgonie hetmana Chodkiewicza 24-go września, kierował hetman Stanisław Lubomirski.

27 września 1612 r. zmarł w Krakowie ksiądz Piotr Skarga, znakomity pisarz i kaznodzieja; głośne zwłaszcza były jego kazania sejmowe, w których wskazywał na wady narodowe, wzywał do naprawy obyczajów i do ofiarnej miłości ojczyzny. Znany jest obraz Jana Matejki, przedstawiający Skargę, wygłaszającego kazanie przed królem Zygmuntem III Wazą.

29 września 1747 r. urodził się w Bendominie pod Gdańskiem Józef Wybicki, pisarz i zasłużony działacz polityczny; uczestnik powstania Kościuszkowskiego, Legionów polskich we Włoszech i wojen napoleońskich. Autor pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła".

29 września 1794 r. Dąbrowski i Madaliński odnieśli zwycięstwo nad Prusakami pod Łabiszynem.

29 września 1812 r. podczas wyprawy Napoleona na Rosję książę Józef Poniatowski odniósł zwycięstwo nad Rosjanami pod Czyrykowem, niedaleko Moskwy.

29 września 1823 r. we wsi Smolkowie, w powiecie bobrujskim, urodził się Ludwik Kondratowicz, wybitny poeta polski, piszący pod pseudonimem Władysław Syrokomla. Najważniejsze jego utwory: „Urodzony Jan Dęboróg", „Ułas", „Kapral Terefera", „Lirnik wioskowy" i inne.

29 września 1837 r. urodził się Michał Bałucki, autor wielu powieści i utworów scenicznych; do najwybitniejszych należą komedie: „Dom otwarty" i „Grube ryby".

30 września 1863 r. Moskale, chcąc przerazić mieszkańców Warszawy i odciągnąć chętnych od pójścia do powstania, ustawili na pięciu placach pięć szubienic, na których powiesili pięciu powstańców.

1 października 1824 r. na placu Krasińskich w Warszawie pozbawiono oficerów: Waleriana Łukasińskiego, Dobrogoyskiego i Dobrzyckiego stopni oficerskich, zakuto w kajdany i skazano na ciężkie roboty w twierdzy w Zamościu, za należenie do tajnego towarzystwa patriotycznego. Walerian Łukasiński, jako główny oskarżony, wywieziony został w 1830 r. do Rosji i tam, po 44 latach więzienia, zmarł w 1868 r. w twierdzy Szlisselburg.

1 października 1914 r. drugi i trzeci pułk Legionów wysłane zostały na Węgry, gdzie prowadziły ciężkie walki w Karpatach.

1 października 1917 r. władze niemieckie i austriackie oddały szkolnictwo na terenach okupowanych w ręce polskie.

2 października 1413 r. w Horodle nad Bugiem zawarta została unia Litwy z Polską, potwierdzająca i wzmacniająca dotychczasowe układy między tymi dwoma narodami.

2 października 1794 r. gen. Henryk Dąbrowski odniósł zwycięstwo nad Prusakami i zajął Bydgoszcz.

W nowej sytuacji — nowe poczynania gospodarcze

Realna współpraca z Rządem. — Wdzięczna rola społeczników. — Reforma ulg budowlanych. — Obniżenie opodatkowania urzędników.

(az) Zbliża się sesja jesienna Sejmu i Senatu. Jakież są zamierzenia ustawodawcze Rządu z dziedziny gospodarczej?

Jest to kwestia niezmiernie interesująca całe społeczeństwo. Poprawa gospodarcza jest bowiem coraz widoczniejsza i szybsza. Ale dalszego rozwoju tej poprawy nie możemy pozostawić jej własnemu losowi. Koniunkturę trzeba wzmagać umiejętnymi posunięciami gospodarczymi. A więc i zamierzenia gospodarcze Rządu muszą mieć na celu dalsze wzmacnianie rozwoju koniunktury.

Ingerencja Rządu zwłaszcza finansowa musi przychodzić do tych dziedzin, do których niechętnie jeszcze, względnie nieprędko, przyjdą kapitały prywatne. Tam natomiast, gdzie kapitały te już napływają, dalszy rozwój tych dziedzin musi być pozostawiony inicjatywie prywatnej, samemu społeczeństwu.

Koniunkturę należy bowiem umiejętnie wykorzystywać. O tym często zapominamy, względnie nie przywykliśmy jeszcze psychicznie do zmienionych obecnie warunków nakładających na nas odmienne obowiązki i nakazy postępowania.

Tu otwiera się właśnie niezmiernie wdzięczne pole dla pracy działaczów społecznych, którzy na terenach swych organizacyj i wpływów powinni prowadzić odpowiednią akcję, uświadamiającą i pobudzającą społeczeństwo do inicjowania poczynań gospodarczych potrzebnych krajowi.

Wpływ takiej akcji na zdrowy rozwój inicjatywy prywatnej, na skierowanie jej w odpowiednim korzystnym dla kraju i dla jednostek kierunku może być ogromny.

Oto jest właściwie pojęta realna współpraca z Rządem, rozwinięcie się prywatnego życia gospodarczego w odpowiednim kierunku, potrzebnym dla gospodarstwa całego kraju.

Przez cały czas trwania kryzysu w rolnictwie, Rząd ułatwiał rolnikom przetrzymanie ciężkiego okresu, umożliwiał otrzymywanie przez nich jak najlepszych cen, niosący w tym celu pomoc przy eksporcie rolniczym, zmniejszając ciężary długów, przyznając ulgi w ich spłacie. Jednocześnie ułatwiano rolnikom przestawienie ich produkcji na bardziej rentowne działy hodowli roślin i zwierząt z tak powszechnej u nas a mało opłacalnej przez długie lata produkcji zbożowej.

Obecnie sytuacja gruntownie się zmieniła. To też i poczynania Rządu muszą być inne. Premie przy eksporcie, a więc pomoc publiczna, pozostały tylko przy tych produktach, które tego jeszcze wymagają. Tam gdzie w tym roku rolnictwo spotkała klęska, Rząd przychodzi z wydatną i tanią pomocą kredytową.

Ponadto jednak nic więcej już rolnicy oczekiwać od Rządu nie mogą, muszą już sami rozwijać swą przedsiębiorczość w kierunku ulepszania swej gospodarki, szukania rentowniejszych źródeł dochodu i lepszych, sprawniejszych sposobów zbytu płodów swej pracy.

To samo dotyczy i innych dziedzin dotychczasowej działalności Rządu. Tak na przykład w dziedzinie interesującej powszechnie ludność wiejską — w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego musi nastąpić zmiana w pomocy Rządu.

Głód mieszkaniowy odczuwany przez wszystkie miasta i miasteczka nasze sprawił, że konieczna była przez długie lata pomoc kredytowa z funduszów publicznych.

Gdy to nie wystarczało obdarzono nowe domy dużymi ulgami podatkowymi. Budujący odliczał koszt budowy domu od dochodu uzyskanego, czyli nie płacił do tej sumy podatku.

Ulgi te wprowadzono nie tylko dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego, lecz także dla pobudzenia ruchu budowlanego, który w bardzo dużym stopniu zmniejsza bezrobocie, dostarczając pracy wielu robotnikom na budowach i w fabrykach.

Posunięcie to uczyniło swoje. Budownictwo domów rozwinęło się znacznie. Ale było to przeważnie budownictwo domów bardziej kosztownych, o mieszkaniach większych. Budownictwo luksusowe.

Obecnie nie stać skarbu naszego na popieranie takiego budownictwa. To też będą zdjęte pewne ulgi przy wznoszeniu takich domów.

Pieniądze zaoszczędzone na tym, Rząd poświęci na wznoszenie zasadniczych inwestycyj, ułatwiających przez swe istnienie rozwój gospodarczy, a więc i zatrudnienie. Przede wszystkim cała energia i wysiłek Rządu skierowany jest i będzie na budowę i uzbrojenie Centralnego Okręgu Przemysłowego w Sandomierskim, na budowę dróg, mostów, elektrowni, gazociągów, regulację rzek, meliorację i t. p. prace zasadnicze.

Ale głód mieszkaniowy wśród warstw robotniczych i inteligencji skromnie uposażonej istnieje w dalszym ciągu. W większości miast i miasteczek brak jest mieszkań małych jedno, dwu i trzyizbowych. Na rozwój takiego budownictwa Rząd skieruje większość rozporządzalnych kredytów, obdarzy takie budownictwo przywilejami i ulgami, aby ściągnąć do niego kapitały prywatne.

Odpowiednia polityka terenowa, kredytowa i podatkowa muszą doprowadzić wreszcie do rozwoju budownictwa mieszkań dla warstw robotniczych. Izb takich brak jest w Polsce blisko 1 milion.

Istniejące Tow. Osiedli Robotniczych wobec skromnych środków, jakimi rozporządzało, wybudowało w ciągu 3 lat zaledwie 15 proc. tego, co powinno być wybudowane w ciągu jednego roku.

Te zmiany w rządowej polityce budowlanej wymagają reformy dotychczasowej pomocy, reform systemu ulg podatkowych. Odpowiednie ustawy wniesie Rząd do Sejmu.

Drugą, posiadającą również kapitalne znaczenie gospodarcze, a interesującą szeroki ogół sprawą będzie ustawa, zmieniająca wysokość opodatkowania urzędników państwowych. Będzie ono obniżone przez zniesienie podatku specjalnego i zrównanie opodatkowania urzędników państwowych z opodatkowaniem urzędników prywatnych. Odczują ulgę tu zwłaszcza niższe kategorie urzędnicze i funkcjonariuszów państwowych.

Zmiana ta przez wzmocnienie materialne wielu tysięcy pracowników przyniesie też korzyść całemu gospodarstwu, gdyż zwiększy siłę nabywczą ludności w miastach i miasteczkach, przyczyni się do zwiększenia obrotów handlowych, wzmoże zatrudnienie w fabrykach i pracę w warsztatach rzemieślniczych, jednocześnie, powiększając konsumcję artykułów żywnościowych.

Natomiast ulgi podatkowe dla nabywców aut i motocyklów będą utrzymane, a nawet w miarę możności rozszerzone.

Chodzi bowiem o ułatwienie społeczeństwu nabywania pojazdów mechanicznych, które nie tylko przyczyniają się do wzmocnienia tempa nowoczesnego życia gospodarczego, ale i podnoszą obronność kraju. Zwiększenie liczby samochodów w Polsce obniżać będzie powoli koszt ich produkcji. Musimy stopniowo dojść do tego co jest za granicą, aby średnio zarabiający pracownik, mógł pozwolić sobie na kupno samochodu. Musi też zniknąć przedział dzielący dziś pieszego od jadącego samochodem. Wymaga tego postęp cywilizacyjny. Rozwinie to wiele nowych gałęzi przemysłowych, da zatrudnienie nowym rzeszom robotników.

Pracy dla nowych rezerwistów

Aktualne to zagadnienie porusza wymownie „Goniec Warszawski", notując zaniepokojenie, jakie napełnia obecnie serca rodziców najmłodszych rezerwistów, zwolnionych obecnie z wojska po odsłużeniu przepisowego okresu. Rodzice ci kłopoczą się o pracę dla swych synów, którzy mogą powiększyć szeregi bezrobotnych.

„Goniec Warszawski" słusznie pisze:

„Państwo i społeczeństwo musi o tym pamiętać, musi dołożyć wszelkich starań, ażeby rzeszom najmłodszych rezerwistów dać pracę. Zarządy miast, które tak serdeczne przyjęcie zgotowały wracającej armii, winny zatrudnić niedawnych żołnierzy przy miejskich robotach inwestycyjnych, byli żołnierze muszą znaleźć pracę przy budowie Polski C — wielkiego ośrodka przemysłowego w Sandomierszczyźnie.

To jednak nie wystarczy. Na czynnikach państwowych z chwilą zwolnienia ze służby czynnej obecnych rezerwistów, zaciążył obowiązek znalezienia kredytów na uruchomienie robót drogowych i prac przy regulacji rzek, przede wszystkim Wisły, które dałyby zarobek przeniesionym do cywila rzeszom.

Praca musi się znaleźć. Niezatrudnienie rezerwistów może bowiem pociągnąć za sobą opłakane następstwa. Pamiętać musimy, iż tysiące młodych ludzi, stało się bezrobotnymi i to bezrobotnymi tej najnieszczęśliwszej kategorii, która nie nabywszy ustawowych uprawnień, nie może liczyć na pomoc funduszu pracy".

Na dziesięciolecie K. P. W.

(m) Wielka armia rezerwowa Rzeczypospolitej, armia, której członami są związki b. wojskowych i stowarzyszenia przysposobienia wojskowego, posiada swoje oddziały techniczne, reprezentowane przez organizacje t. zw. „P. W. specjalnego".

Wśród stowarzyszeń tego typu na pierwsze miejsce wysuwa się Kolejowe Przysposobienie Wojskowe (w skrócie KPW), organizacja która należy do rzędu wielkich stowarzyszeń społecznych (liczy bowiem przeszło 100 tysięcy członków) i która obchodzi obecnie dziesięciolecie swego istnienia.

Podczas różnych uroczystości państwowych można ujrzeć defilujące plutony, kompanie lub bataliony w granatowych kolejarskich mundurach. To są właśnie oddziały Kolejowego P. W., przygotowującego na terenie kolejnictwa zastępy wyszkolonych kolejarzy-żołnierzy.

Współczesna wojna stawia bowiem kolejnictwu szczególnie ciężkie zadania, których należyte wykonanie zależy całkowicie od odpowiedniego przygotowania personelu kolejowego. Chodzi tu o umiejętność zarówno sprawnego przeprowadzania zwiększonych w czasie wojny transportów, jak i szybkiego naprawiania lub niszczenia linij kolejowych.

Są to zadania, do których personel kolejowy musi być specjalnie przygotowany. Szkolenie pracowników kolejowych w tej dziedzinie objęło Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, i od lat prowadzi je, powiększając z roku na rok zastępy wyszkolonych kolejarzy - żołnierzy. Szkoleniem kieruje kadra własnych instruktorów KPW, którzy przeszli specjalne kursy organizacyjne, pomocą zaś w nim jest kilkanaście podręczników, wydanych przez P. W., które — co należy podkreślić — były pierwszymi podręcznikami tego typu nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, i nawet do tej pory w literaturze zagranicznej nie mają odpowiedników.

Niezależnie od szkolenia fachowego, KPW prowadzi również szkolenie w dziedzinie P. W. ogólnego, — w celu przygotowania kolejarzy do ochrony obiektów kolejowych z bronią w ręku.

Szkolenie wojskowo - kolejowe, aczkolwiek traktowane ze specjalną uwagę, nie wyczerpuje całości prac organizacji Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, która otacza opieką również sprawę wychowania fizycznego i przysposobienia obywatelskiego kolejarzy „Kapewiaków".

*

Jeżeli Kolejowe P. W. posiada dziś 100 tysięcy członków, jeżeli należy do najżywotniejszych organizacyj społecznych w Polsce, prowadzących pracę rzeczywiście z rozmachem i nie załamujących się na żadnych przeszkodach — zawdzięcza to zarówno sile idei, którą reprezentuje, jak i szczeremu patriotyzmowi mas kolejarskich.

Idea, która pod sztandarem KPW zrzeszyła te tysiące kolejarzy, to idea dobrowolnej, ofiarnej służby obywatelskiej dla Państwa. Tą ideą przepojone są wszystkie prace KPW, ona wyznacza kierunek działalności organizacji, ona też decyduje o powodzeniu prac KPW.

Idea ta trafiła od razu do serc kolejarzy, stanowiących element o wysokim na ogół uświadomieniu obywatelskim. Temu KPW zawdzięcza, że posiada dziś na większych stacjach kolejowych 500 Ognisk, będących ośrodkami żywej pracy społeczno - obywatelskiej. Temu zawdzięcza, że z roku na rok rośnie zastęp wyszkolonych „Kapewiaków", że dwa tysiące pracowników PKP posiadało dyplomy instruktorów KPW, że dziś przeszło 20 tysięcy członków KPW posiada odznaki strzeleckie że tyleż Kapewiaków zdobyło Państwową Odznakę Sportową dowód sprawności fizycznej, niezbędnej dla kolejarza-żołnierza.

Temu też KPW zawdzięcza, że kolejarze, których codzienna praca zawodowa nie jest lekka, ani łatwa, znajdują dość siły, by własnymi rękami wznosić strzelnice i boiska dla Ognisk „kapewiackich", że ogół kolejarzy garnie się do świetlic KPW, by brać udział we wspólnym „przysposobieniu obywatelskim" i uczestniczyć w pracach zespołów kulturalno - oświatowych KPW.

W dziesięciolecie swego istnienia Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, dokonując przeglądu rezultatów swej działalności organizacyjnej, może stwierdzić, że lat ubiegłych nie zmarnowało i że zawsze było wierne wypisanym na swych sztandarach słowom Marszałka Piłsudskiego „Wyścigiem pracy do potęgi jutra".

W tej dziesięcioletniej pracy Kolejowe Przysposobienie Wojskowe wykazało dowodnie, że jest zrzeszeniem ludzi, którzy chcą i potrafią zdobyć się na twardy wysiłek, aby miłość Ojczyzny wyrazić nie tylko słowem, ale i czynem i na objętym, posterunku sprostać tym wielkim zadaniom, które postanowił przed narodem Marszałek Józef Piłsudski.

Nowe szczegóły w pragmatyce oficerskiej

Dziennik Ustaw RP. Nr 68 z dnia 22 września 1937 ogłosił rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 9. IX. 1937 w sprawie wykonania dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 12. III. 1937 o służbie wojskowej oficerów. Z rozporządzenia tego podajemy paragrafy, odnoszące się do oficerów rez., podchorążych rez. i oficerów stanu spoczynku.

ROZDZIAŁ II.

Starszeństwo. — Oficerowie kontraktowi.

Do art. 9.

§ 5. (1) Oficerowie stanu spoczynku oraz oficerowie i podchorążowie rezerwy przy mianowaniu oficerami służby stałej otrzymują datę mianowania nie wcześniejszą niż dzień zgłoszenia się do służby czynnej.

(2) Mianowania na wszystkie stopnie ogłasza się w „Dzienniku Personalnym" Ministerstwa Spraw Wojskowych.

§ 6. (2) Kolejność w starszeństwie podporuczników rezerwy określa się na podstawie wyników osiągniętych w szkole (kursie) kształcącej na oficerów rezerwy, na praktyce i podczas ćwiczeń rezerwy.

§ 7. (3) Oficer rezerwy mianowany oficerem służby stałej może otrzymać datę starszeństwa wcześniejszą od daty zgłoszenia się do służby czynnej, nie wcześniejszą jednak od daty starszeństwa, którą miał jako oficer rezerwy, a kolejność w starszeństwie — zależnie od wyników praktyki.

§ 8. (1) W razie przeniesienia oficera służby stałej lub oficera rezerwy z jednego korpusu osobowego do drugiego lub z grupy do grupy albo z marynarki wojennej do wojska oficer zatrzymuje posiadane starszeństwo, a kolejność w starszeństwie otrzymuje taką, jaka by odpowiadała jego poprzedniemu zaszeregowaniu.

(2) Oficer służby stałej przeniesiony do rezerwy zatrzymuje posiadane starszeństwo a kolejność w starszeństwie otrzymuje w myśl ust. (1).

(3) Oficer stanu spoczynku powołany do służby czynnej jako oficer służby stałej zatrzymuje posiadane starszeństwo, kolejność w starszeństwie zaś otrzymuje taką, jaka by odpowiadała w czasie powołania do służby jego poprzedniemu zaszeregowaniu.

Do art. 13.

§ 10. (3) Dodatkowe warunki mianowania na wyższy stopień oficerów przenoszonych w stan spoczynku a objętych art. 13 § 3 określają coroczne wytyczne o mianowaniach.

Do art. 18 § 2.

§ 13. (1) Oficerami kontraktowymi mogą być obywatele państwa polskiego oraz obywatele państw obcych.

(2) Jako oficerowie kontraktowi mogą być przyjmowani również oficerowie stanu spoczynku, rezerwy, na czas wojny i w stopniach honorowych.

(5) Do oficerów kontraktowych stosuje się odpowiednio przepisy art. 7, 8, 48—51 i 54—63.

§ 14. Nadanie oficerowi kontraktowemu wyższego stopnia może nastąpić jedynie na podstawie nowej umowy.

§ 15. Stosunek służbowy oraz wzajemny stosunek pod względem starszeństwa oficerów kontraktowych do oficerów służby stałej regulują rozkazy Ministra Spraw Wojskowych i uprawnionych przełożonych.

ROZDZIAŁ IV.

Oficerowie stanu spoczynku, rezerwy i pospolitego ruszenia.

Do art. 35 § 3.

§ 30. Oficerowie stanu spoczynku mogą być powoływani na ćwiczenia okresowe bądź ćwiczenia krótkie. Ćwiczenia okresowe trwają od dwóch do czterech tygodni a ćwiczenia krótkie od jednego do siedmiu dni; szczegółowe przepisy w sprawie ćwiczeń podają corocznie rozkazy Ministra Spraw Wojskowych.

Do art. 36.

§ 31. (1) Mianowanie oficera stanu spoczynku na wyższy stopień następuje po odbyciu ćwiczeń i stwierdzeniu przydatności do pełnienia funkcji na stanowisku bezpośrednio wyższym od przewidzianego dla stopnia posiadanego.

(2) Wniosek o mianowanie sporządza przełożony, któremu oficer stanu spoczynku był podporządkowany służbowo podczas odbywania ćwiczeń.

Do art. 39.

§ 32. (1) Opinią stwierdzającą nieprzydatność do służby wojskowej na stanowisku oficerskim jest opinia niedostateczna, wydana na podstawie instrukcji o opiniowaniu oficerów, po odbytych przez oficera rezerwy ćwiczeniach.

(2) Oficer rezerwy, który wniósł do Ministra Spraw Wojskowych prośbę o zbadanie słuszności opinii stwierdzającej nieprzydatność do służby wojskowej na stanowisku oficerskim, otrzymuje po rozpatrzeniu wniesionej prośby zawiadomienie o rozstrzygnięciu Ministra Spraw Wojskowych.

(3) Pozbawienie oficera rezerwy stopnia oraz odzyskanie stopnia utraconego przez oficera rezerwy ogłasza się z podaniem podstawy w „Dzienniku Personalnym" Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Do art. 41 § 2.

§ 33. (1) Oficerem służby stałej może być mianowany ponownie oficer, który pozostawał w rezerwie nie dłużej niż przez lat pięć.

(2) Okres służby próbnej wynosi jeden rok; jeżeli czas pozostawania w rezerwie nie przekracza trzech lat, Minister Spraw Wojskowych może okres służby próbnej skrócić.

Rozdział VIII o urlopach i XI o zasadach mianowania oficerów rez. — odkładamy z braku miejsca do następnego numeru.



Propaganda w Sowietach

JAN OTMAR BERSON: „Sowieckie zbrojenia moralne". — Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej. — Str. 152. — Cena zł.

Książka Otmara jest rewelacyjnym szarpnięciem maski z problemów przez Z. S. R. R. pieczołowicie zasłanianych przed światem. Autor reflektorem porównań skrzętnie naświetla sprawy, do których ogół prawie wszystkich państw odnosi się obojętnie, podczas gdy w Z. S. R. R. sprawa uzbrojenia duszy szarego człowieka w specyficzne nastawienie zaczepnej obrony — jest kardynalnym warunkiem realizowania idei, jaką przywódcy karmią masy.

Autor ukazuje nam mentalność i psychikę mas, inteligencji, młodzieży, z zupełnie nowej strony, a mianowicie z punktu stosunku ich do wojska. Stosunek ten zaskoczy każdego czytelnika, gdyż społeczeństwo sowieckie armię swą darzy najwyższym kultem. Armia jest ich chlubą, dumą i oczkiem w głowie. Ale armia sowiecka to nie tylko bajeczne zmotoryzowanie, zmechanizowanie, plus niebywała ilość, ale przede wszystkim doborowa jakość psychiczna, której matką i ojcem jest właśnie propaganda. Dopiero suma tych czynników tworzy potencjał sowieckiej armii (którą stanowczo należy odróżnić od G. P. U.).

Sowieckie zbrojenia moralne wywodzą się z podłoża socjalnego, zwycięsko prą przez miazmaty tarć partyjnych, zapadając głęboko w serca i mózgi. Zbrojenia moralne z niebywałym kunsztem rozdmuchiwane przez specjalnie ad hoc zmontowany aparat personalny, posługujący się najskuteczniejszym środkiem t. j. propagandą, zrodziły w rezultacie uraz, który zapadł głęboko i cechuje wszystkie poczynania i wystąpienia Sowietów.

Dopiero na tle tak pojętej propagandy, albo jak kto chce, moralnego zbrojenia, zrozumiałe są dążenia, ewolucje, fermenty w Z. S. R. R. Fakty, które wstrząsały światem, a więc kolektywizm, Gruzja, piatiletka, sabotaże, procesy, rozstrzeliwania i t. d., są zrozumiałe po zanalizowaniu zbrojeń moralnych.

Całość tchnie aktualnością, pośrednio lekko dotykając niezamarłego echa podboju Abisynii, by umiejscowić się za Pirenejami w pożodze hiszpańskiej, jako jeszcze jednej próbie usiłowań Stalina et consortes.

Podręcznik dla turystów

Z. KLEMENSIEWICZ: „Turystyka wysokogórska". Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej, 1937 r. Str. 120. Cena zł. 4.40.

Klemensiewicz dał zbiór wskazówek, co zabrać i jak postępować w górach, ażeby wspinaczka górska stała się źródłem radości. Zwięźle i rzeczowo poucza laika o rzeczach i sprawach, których brak znajomości może stać się w górach powodem przykrych, często nawet tragicznych zdarzeń. Z przyjacielską troskliwością autor wtajemnicza czytelnika w przygotowania do górskich wypraw. troszczy się o odzież i sprzęt, analizuje życie w górach, zaznajamia z terenem i jego pokonywaniem, wskazuje na niebezpieczeństwa, oraz podkreśla etyczną stronę turystyki. Kwestie te ilustruje szeregiem fachowych, starannych rysunków.

W sumie stworzył podręcznik, który w pewnym sensie upoważnia do realizowania skrytych marzeń mieszczucha. . Trzeba tylko, ażeby społeczeństwo książkę tego rodzaju traktowało tak jak należy, a więc jak przyjaciela, ostrzegającego przed niebezpieczeństwem i spieszącego dobrymi radami z pomocą.

Ekstrakt mądrości życia w górach i estetyczne wydanie całości — tworzą jeszcze jedno ogniwo w literaturze o turystyce górskiej, które powinno objąć rzesze czytających.



PIŁKA NOŻNA

— Ostatnia niedziela przyniosła trzy nowe wyniki w walkach o mistrzostwo Ligi: Warszawianka — ŁKS 2:1 (1:0), Ruch — Wisła 2:2 (2:0) i Warta — Garbarnia 3:1 (2:0). Tabela ligowa wygląda obecnie następująco:

1) Cracovia gier 15 pkt. 22, stos. br. 31:12, 2) AKS gier 15 pkt. 22 st. br. 30:16, 3) Ruch gier 15 pkt. 21, st. br. 38:19, 4) Wisła gier 13 pkt. 17, st. br. 29:13. 5) Warta gier 14 pkt. 16, st. br. 28:26. 6) Warszawianka gier 15 pkt. 14, st. br. 25:36, 7) Pogoń gier 13 pkt. 13, st. br. 18:16, 8) ŁKS gier 15 pkt. 12, st. br. 30:29. 9) Garbarnia gier 15 pkt. 11 st. br. 21:36. 1) Dąb gier 18 pkt. 0.

— W zapasach o wejście do Ligi stołeczna Polonia pokonała wileński WKS „Śmigły" 6:1 (4:1), a częstochowska Brygada zwyciężyła lubelską Unię 4:0 (0:0). W ten sposób Polonia ma już zapewnione miejsce w Lidze jako pierwsza. O miejsce drugie, które również daje wejście do Ligi, walczą Śmigły i Unia. Zdecydują tu dwa pozostałe do rozegrania mecze.

— W meczu finałowym o mistrzostwo WKS-ów Bytomiak z Chorzowa pokonał Kraków 5:1 (3:1)

— Lwowska Pogoń grała z drużyną żydowską Hapoel z Tel Aviv i zwyciężyła 7:2 (4:1).

BOKS

Kilka drużyn polskich odbyło szereg meczów bokserskich w Niemczech i Danii. Polacy walczyli ze zmiennym szczęściem. Oto przegląd wyników: Warta — z repr. Wsch. Westfalii 9:7, z Herosem 4:12, z St. Marathon 5:11. ŁKS z repr. Wirtembergii 7:9, z Karlsruhe 1:15 i z Wuesterzbergiem 6:10. Warszawianka w Danii z repr. m. Odensee 6:6 i 8:8.

— Dzięki przychylnemu stanowisku Związku irlandzkiego, który jako organizator mistrzostw bokserskich Europy w 1939 r. zgodził się na przesunięcie mistrzostw Europy w Irlandii na rok 1941, zarząd P. Zw. Bokserskiego otrzymał zapewnienie, że bokserskie mistrzostwa w r. 1939 odbędą się w Polsce.

O ile Warszawa nie mogłaby wybudować na termin hali sportowej, mogącej pomieścić 6.000 widzów, mistrzostwa rozegrane zostaną w Poznaniu.

WALASIEWICZÓWNA BIJE REKORDY ŚWIATA

— W Drohobyczu odbywały się zawody lekkoatletyczne. Sensacją zawodów była wspaniała forma Walasiewiczówny, która ustanowiła trzy nowe rekordy świata, a mianowicie: 100 yardów — 10,8 sek., 80 m. — 9,6 sek. i skok w dal 6.25 cm.

Walasiewiczówna opuściła w tych dniach Polskę, udając się z powrotem na dalsze studia w. f. w Ameryce. Bilans dwumiesięcznego pobytu u nas, panny Stasi przedstawia się pokaźnie. Udział w kilkunastu zawodach lekkoatletycznych, same świetne zwycięstwa oraz cztery nowe rekordy świata.

— Podczas międzynarodowych zawodów l. a. w Krakowie Gąssowski w biegu na 300 m. ustanowił nowy rekord Polski w czasie 36 sek.

TENIS

— Po sukcesie wiedeńskim tenisiści nasi spotkali się w meczu towarzyskim z reprezentacją Jugosławii i ponieśli porażkę 3:2, przy czym zaznaczyć należy, że swoje dwa punkty zdobyła Polska walkowerem. Niepowodzenie swoje tłumaczą nasi gracze przemęczeniem.

— Ogłoszone zostały już pierwsze listy klasyfikacyjne najlepszych rakiet świata. Nasza Jędrzejowska znajduje się w nich na 3-im i 5-ym miejscu. Jedna z list przyznaje pannie Jadzi pierwsze miejsce ex aequo z Round i Lisaną.

Tournée Jędrzejowskiej po Ameryce uległo przerwie na skutek wypadku złamania palca u nogi.

Wytyczne wychowania obywatelskiego w organizacjach PW i WF

METODA PRACY

Wychowanie nie jest czynnością jednostronną i zależy nie tylko od umiejętności i wyrobienia instruktora, ale także od właściwości środowiska społecznego i każdego uczestnika danego zespołu. Akcją wychowania obywatelskiego organizacje społeczno-wojskowe powinny objąć wszystkich swoich członków, dostosowując jedynie dobór treści, zadań, środków i metod do zasadniczych grup wiekowych (młodociani, młodzież i dorośli).

Instruktorzy powinni pamiętać, że pracy wychowania obywatelskiego nie można zamykać w ramach świetlicy i paru godzin zajęć (wykładów) wychowania obywatelskiego. Akcją tą należy objąć wszystko co może ułatwić urobienie nowego typu psychicznego jakim ma być obywatel-żołnierz. Szczególną uwagę zwrócić należy na uzupełnienie w członkach rażących braków w naszej psychice, uświadomieniu obywatelskim i w kulturze obywatelskiej, bacząc oczywiście na to, aby wychowanie było realne i trwałe, a przede wszystkim dostosowane zarówno do potrzeb czasu pokoju jak i ewentualnej wojny.

Przy wyborze metod pracy, instruktorzy powinni się liczyć zarówno z kulturą środowiska jak i właściwymi dla danej grupy (młodociani, młodzież, dorośli) dążnościami i zainteresowaniami. Jeśli chodzi o młodocianych (orlęta, harcerstwo i t. p.), główny nacisk kłaść na przyzwyczajenia (nawyki) i kształtowanie charakteru.. W pracy z młodzieżą szczególny wysiłek zwrócić na uświadomienie obywatelskie i przeżycia, oraz pracę nad sobą (samokształcenie, samowychowanie), posługując się zarówno słowem (pogadanka), przykładem (odwoływanie się do wzorów) jak i czynem (wychowanie przez czyn). W pracy z dorosłymi należy liczyć się z ich doświadczeniem życiowym i główny nacisk położyć na prostowanie błędnych pojęć, pogłębienie uświadomienia obywatelskiego i usprawnienia w konkretnej pracy obywatelskiej (praca w samorządzie, spółdzielni, placówce społeczno-gospodarczej).

Organizacje społeczno - wojskowe pracują w odmiennych warunkach niż szkoła lub wojsko. Z tego musi sobie zdawać sprawę kadra instruktorska. Dlatego metody pracy, w szczególności zaś metody zajęć wychowania obywatelskiego powinny być atrakcyjne, pociągające i interesujące. Obierać należy przede wszystkim takie metody realizacji zajęć, aby pobudzały one uczestników do aktywności, wypowiadania się, pracy nad sobą, wyrabianie się, podciągania się wzwyż. W realizacji programów opierać się na ochotniczych zespołach świetlicowych i dążyć do tego, aby zajęcia wychowania obywatelskiego stały się zajęciami uczestników (realizowanymi pod kontrolą instruktora) a nie zajęciami dla uczestników. W tej pracy wyzyskać należy element przodowniczy spośród samych członków i ułatwiać im wyrabianie się w codziennej pracy organizacyjnej.

W akcji wychowania obywatelskiego poważne miejsce zajmuje t. zw. „nauka obywatelska", mająca na celu uświadomienie obywatelskie. Oczywiście jest ona tylko jednym z czynników wychowania obywatelskiego i nie można jej utożsamiać z wychowaniem obywatelskim. Ponieważ w programach organizacyj społeczno-wojskowych, zwłaszcza młodzieżowych, nauka obywatelska zajmuje stosunkowo dość dużo miejsca, przeto należy się w niej wystrzegać odświętności i frazesu, a jak najszerzej uwzględniać życie codzienne (współczesne), wprowadzać w najważniejsze zagadnienia etyki obywatelskiej, zawodowej i rodzinnej.

WSKAZÓWKI PROGRAMOWE

Opracowanie szczegółowego programu wychowania obywatelskiego należy do organizacyj społeczno-wojskowych. Przy opracowywaniu tych programów organizacje społeczno-wojskowe winny uwzględnić idee i myśli przewodnie niniejszych wytycznych. Do ujednolicenia akcji wychowania obywatelskiego oraz ułatwienia organizacjom społeczno-wojskowym opracowania szczegółowych programów wychowania obywatelskiego służyć mają ogólne wskazówki programowe, dostosowane do trzech podstawowych grup wychowawczych (młodociani, młodzież, dorośli).

I. Dla młodocianych.

Przy opracowywaniu programu wychowania obywatelskiego dla młodocianych (np. orlęta, harcerstwo) liczyć się należy: a) z przygotowaniem i uświadomieniem wyniesionym ze szkoły, b) z obowiązkami i prawami obywateli młodocianych.

W związku z tym w programie uwzględnić należy:

1) elementarne praktyki religijno-moralne i zasady postępowania w życiu codziennym (uczciwość, słowność, punktualność, życzliwość, koleżeństwo).

2) kult bohaterstwa, tradycji rycerskiej, wielkich wodzów i bohaterów narodowych,

3) podstawowe wiadomości z dziejów Polski,

4) elementarne wiadomości o Polsce współczesnej,

5) znajomość symbolów państwa i sposobów zachowania się wobec nich,

6) najważniejsze wiadomości z ustawodawstwa pracy, przemysłu, szkolnictwa, opieki społecznej,

7) sprawności obywatelskie niezbędne w życiu codziennym,

8) umiejętność posługiwania się gazetą, książką, mapą,

9) stosunek do przyrody (ochrona przyrody, wycieczki i t. p.),

10) elementarne zasady higieny i kultury życia codziennego (poczucie ładu, porządku, umiejętność zachowania się),

11) zainteresowania artystyczne, techniczne, etyczne, ekonomiczne i t. p., które mają być zapoczątkowane we wczesnej młodości, a rozwijane w latach późniejszych,

12) życie młodzieży, jej pracę, rozrywki i obyczaje w różnych częściach Polski i (u obcych).

II. Dla grupy młodzieży.

Przy opracowywaniu programu wychowania obywatelskiego dla przedpoborowych liczyć się należy: a) z zainteresowaniami tego okresu, b) z przeżyciami w okresie poszkolnym od chwili wstąpienia do organizacji, c) z potrzebami przyszłej służby wojskowej.

W programie tej grupy uwzględnić należy:

1) nauki wypływające z naszej historii i tradycji niepodległościowej,

2) wskazania ideowe Marszałka Piłsudskiego i Wodza Naczelnego,

3) wskazania wynikające z tez ideowych Konstytucji (art. p. t. Rzeczpospolita),

4) naukę obywatelską ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień życia współczesnego,

5) zagadnienia religijno-moralne i etyczne, zwłaszcza dotyczące współpracy mężczyzny i kobiety,

6) poznawanie instytucyj kulturalnych i społecznych (biblioteki, muzea, ośrodki społeczne) i przyzwyczajenia do korzystania z nich,

7) umiejętności i sprawności obywatelskie w zakresie korzystania z najważniejszych urządzeń państwowych, samorządowych, społecznych,

8) zadania z zakresu higieny i kultury życia codziennego,

9) zespołowe prace dla dobra organizacji i środowiska (czyny obywatelskie),

10) przysposobienie zawodowe (rolnicze, spółdzielczość i t. p.) i problem pracy,

11) udział w życiu świetlicowym, w świętach i obchodach rocznic narodowych, pracę zespołów świetlicowych,

12) pracę członków nad sobą (samokształcenie, dokształcanie),

13)wydobywanie wartości obywatelskich z normalnych zajęć świetlicowych, ćwiczeń, w. f. i t. p. (c. d. n.)

Zastępczy obowiązek wojskowy wchodzi w życie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów i starostów o sposobie wprowadzenia w życie zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego.

W myśl tego okólnika zarządy gmin i P. K. U. powinny niezwłocznie sporządzić spisy osób, podlegających zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu oraz plany robót, i jeszcze w roku bież. powołać te osoby do wykonania pracy, uruchamiając roboty z zakresu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego.

Osoby obowiązane do pracy powinny być zatrudnione w gminach zamieszkania. Czynności przygotowawcze do zastępczego obowiązku wojskowego winny być przez zarządy gminny ukończone w takim terminie, aby od października osoby, podlegające pracy zastępczej, mogły już rozpocząć pracę.

Ponieważ wśród osób podlegających zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu mogą znaleźć się osoby zatrudnione w służbie państwowej i samorządowej, których powołanie mogłoby być niewskazane ze względu na interes publiczny, przeto osoby te mogą być zwalniane od pracy w drodze wyjątku. Zwolnienie tej kategorii osób zarządzają kierownicy powiatowych władz administracji ogólnej.

Peowiacy na polach Zielonej jak przed 20 laty



Msza polowa na polach Zielonej
Siedzą od prawej: gen. Trojanowski, Marszałkowa Piłsudska, min. Kościałkowski, gen. Wieniawa-Długoszowski, wicemarsz. Miedziński, gen. Górecki, gen. Olszyna-Wilczyński, wicemarsz. Podoski, gen. Malinowski.

Niebywały ścisk panował w niedzielę dn. 9 z m. na stacji kolejki Wawerskiej w Warszawie. Już o godzinie 6.30 dworzec wypełnił się tłumem panów w granatowych maciejówkach. Po przez peron w rozmaitych kierunkach krzyżują się okrzyki powitalne, tu i ówdzie słychać piosenki, stare piosenki legionowe.

To Peowiacy Okręgu stołecznego i województwa warszawskiego wyjeżdżają do Rembertowa, aby stamtąd pomaszerować w szyku zwartym do Zielonki, gdzie przed 20-tu laty pod okiem Komendanta odbyły się wielkie ćwiczenia batalionu warszawskiego świeżo rozkonspirowanej Polskiej Organizacji Wojskowej.

Pociąg rusza. Ze wszystkich wagonów bucha pieśń: „My pierwsza Brygada". Na dworcu w Wawrze, oczekuje już orkiestra wojskowa. Peowiacy wysypują się z wagonów, ustawiają się w czwórki i ruszają. Prowadzi obywatel Hartman. Orkiestra gra stare znane melodie, a oni idą ostro, znaczą krok, w tumanach kurzu po wyboistej piaszczystej drodze.

Zaczyna kropić deszcz. Orkiestra milknie, a od czoła kolumny gdzie maszeruje kadrówka peowiacka, ci którzy przed 20-tu laty tą samą drogą maszerowali na pamiętne ćwiczenia, zrywa się śpiew. — „Przyszedł rozkaz Beselera, przyszedł rozkaz Kuka..."

Jak dziwnie brzmią te słowa, teraz po 20-tu latach. Z daleka widać już wzgórza Zielonej. Deszcz mży coraz gęstszy. Peowiaków wita owacyjnie gęsto gromadząca się ludność. W jednej z bocznych uliczek kolumna peowiacka spotyka się z inną kolumną. To Ochotnicza Straż Ogniowa woj. warszawskiego, która w sile przeszło 1000 ludzi z 30-tu sztandarami przybyła na uroczystość. Straż ogniowa zatrzymuje się, aby ustąpić miejsca peowiakom. Pochylają się sztandary, z tysiąca piersi wyrywa się okrzyk: „Niech żyje P. O. W.".

Dochodzi godzina 9-ta. Na wielkim błoniu pod wzgórzem, na którym widnieje głaz z napisem: „iż tu 29 kwietnia 1917 r. Józef Piłsudski ucząc Polaków bić się za wolność ćwiczył ochotnicze wojsko zebrane potajemnie w P. O. W.", sformował się zwarty czworobok.



Pod głazem ustawiono ołtarz pięknie umajony jedliną, do którego prowadzą szerokie schody z darni. Na wprost ołtarza wyciągnęli się w dwuszeregu peowiacy. Na prawo kompania chorągwiana jednego z pułków piechoty, na lewo batalion rezerwistów i strzelców. Z tyłu za oddziałami tłumy ludności z Rembertowa, Zielonej, Zielonki i Wawra. Naokoło ołtarza ustawiły się półkolem poczty sztandarowe związków sfederowanych, organizacji P. O. W. i organizacji społecznych. Na oko jest tu jakieś dziesięć tysięcy ludzi.

Parę minut po 9-tej zaczynają przybywać dostojnicy: Pani Marszałkowa Piłsudska, reprezentant Marszałka Śmigłego Rydza generał Trojanowski, wicemarszałkowie Sejmu płk. Miedziński i Podoski, prezes Federacji P. Z. O. O. gen. dr. Górecki, gen. Malinowski, Prezes Zarządu Głównego Związku Peowiaków min. Kościałkowski, przedstawiciel Ministra Spraw Wojsk. płk. Filipkowski, wicewojewoda Myśliński, starosta Godlewski, poseł Sosiński i inni.

Gen. Trojanowski w towarzystwie p. ministra Kościałkowskiego udaje się na przegląd oddziałów, po czym rozpoczyna się nabożeństwo. Mszę odprawia ks. Anatol Sałaga, stary peowiak, oficer frontowy, który dopiero po wojnie przywdział szaty duchowne. Deszcz przestał padać, ukazało się słońce, które teraz mieni się tysiącami blasków w bagnetach wojska i kaskach straży ogniowej.

Nabożeństwo skończone, wszyscy śpiewają chórem Boże coś Polskę. Po kazaniu zabrał głos poseł Sosiński.

Społeczeństwo nasze — mówi on — tak jak ongiś Komendant ze swoimi żołnierzami w codziennym trudzie szedł ku Polsce niepodległej — pragnie przez codzienny trud i spełnianie rzetelne swoich obowiązków obywatelskich — budować wielką i potężną Polskę.

Przez zorganizowanie dzisiejszej uroczystości poświęcenia budynku Domu Społecznego i budynku Szkoły Powszechnej pragnie uczcić Wielkiego Marszałka i Jego żołnierzy, którego przed dwudziestu laty, niejeden miał szczęście widzieć, gdy tutaj oto, gdzie stoi głaz pamiątkowy, czynił przegląd wiernych i oddanych Mu na śmierć i życie żołnierzy.

Po przemówieniu pos. Sosiński wezwał obecnych do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego jednominutowym milczeniem.

Z kolei następuje uroczysty moment przekazania wojsku trzech granatników i pięciu karabinów, zakupionych ze składek członków okręgu stołecznego P. O. W. Na przeciw delegacji wojska, ustawiają się delegaci peowiaków.

Zabiera głos ob. Hartman, który w paru słowach podkreśla więź łączącą dwa pokolenia żołnierzy. Tych z przed lat dwudziestu i tych z roku 1937. Peowiacy podchodzą do żołnierzy i wręczają im broń. Terkocą aparaty filmowe...

Krótkie przemówienie w imieniu wojska wygłasza płk. Filipkowski, po czym gdy oddziały przegrupowują się do defilady, obecni z Panią Marszałkową na czele udają się do szkoły powszechnej, która ma być przemianowana na szkołę powszechną im. P. O. W. w Zielonej.

Wstępem do tej uroczystości było poświęcenie sztandaru szkolnego, którego rodzicami chrzestnymi byli Pani Marszałkowa i gen. Trojanowski.

Szkoła powszechna im. P. O. W. w Zielonej, która stanowić ma trwały pomnik pamiętnych ćwiczeń, to piękny nowoczesny budynek, okolony wielkim parkiem. Na frontowej ścianie budynku, wisi olbrzymich rozmiarów Krzyż Niepodległości z mieczami na czarno-czerwonej wstędze.

Przybywającą Panią Marszałkową Piłsudską i gen. Trojanowskiego powitała dziatwa szkolna kwiatami.

Po przemówieniach pp. Franciszka Karpińskiego, inspektora Radwańskiego i kierownika szkoły Taczanowskiego, ks. Sałaga dokonał aktu poświęcenia, po czym odbyło się zwiedzanie gmachu.

Tym czasem na placu oddziały ustawiły się do defilady, która rozpoczęła się o godz. 12. Odbierał ją gen. Trojanowski w towarzystwie min. Kościałkowskiego.

Defiladę prowadził płk. Ziemski. Pierwsza przemaszerowała kompania chorągwiana miejscowego pułku piechoty, potem maszerowali peowiacy prowadzeni przez płk. Wądołkowskiego. Szli oni podzieleni na oddziały, przy czym pierwszy tworzyła grupa tych, którzy przed dwudziestu laty na tym samym miejscu defilowali przed Komendantem. Na czele tej grupy maszerowali dawni dowódcy kompanii ob. Słoński (Ostoja) i Łepkowski (Strzała). Drugą grupę prowadził ob. Hartman, trzecią ob. Dublasiewicz. Za peowiakami, których postawa wzbudziła szalony entuzjazm tysięcznych rzesz ludności, przyglądających się defiladzie, maszerowały oddziały P. W. oraz straż ogniowa.

Ostatnim punktem oficjalnej części programu było poświęcenie Domu Społecznego, któremu nadano imię Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Dom ten, wybudowany ze składek miejscowego społeczeństwa powstał z inicjatywy p. Piotra Zaperta, robotnika wytwórni amunicji.

U wejścia do Domu powitał dostojników komitet budowy z p. Tymowskim na czele, po czym p. Zapert odczytał akt erekcyjny. Z kolei zgromadzone w Domu dzieci złożyły ślubowanie pracy dla Ojczyzny.

(s.)

W Krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów

Dnia 18 b. m. bawiła w Krakowie incognito p. Marszałkowa Piłsudska w towarzystwie młodszej swej córki Jadwigi i b. min. Jana Piłsudskiego udała się do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie dłuższą chwilę spędziła u trumny Marszałka Piłsudskiego.

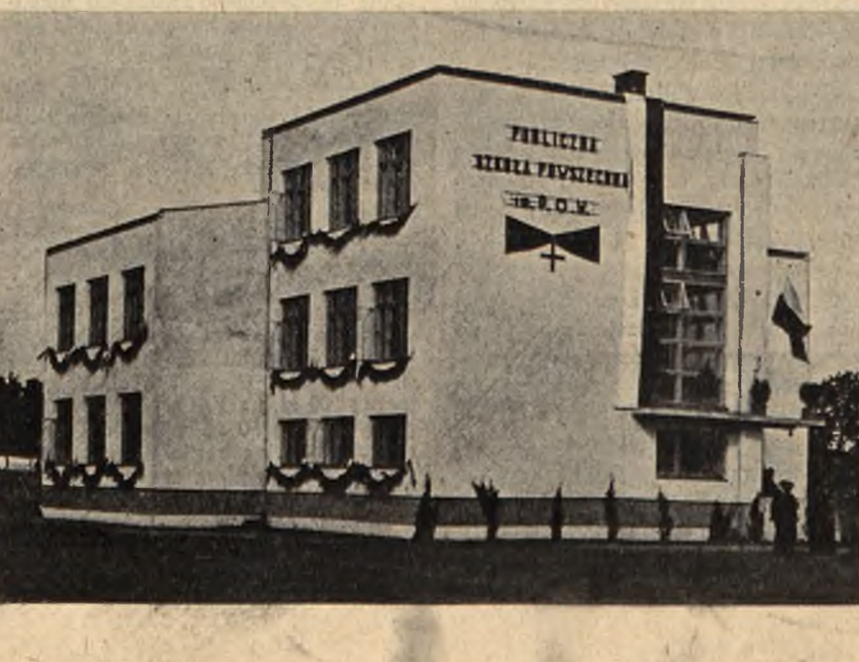
Nazajutrz odbyło się uroczyste złożenie hołdu przez delegację Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, która wystąpiła w swych czerwono-złotych mundurach ze szpadami. Delegacja złożyła u stóp Srebrnej Trumny wieniec, następnie zaś udała się na Sowiniec, gdzie nastąpiło zsypanie ze złotej urny ziemi, pobranej z Malty, jako wyraz uczczenia baliwa suwerennego Zakonu Maltańskiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, członka Zw. Kawalerów Maltańskich. Ziemia ta przepojona krwią bohaterskich obrońców krzyża ma być symbolem wieczystego zespolenia polskich rycerzy maltańskich i nieśmiertelnymi ideałami i duchem Wskrzesiciela i Budowniczego Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, zwycięskiego Obrońcy wiary i cywilizacji chrześcijańskiej.

*

Dwa lata trwają już badania nad mózgiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, który sam zaofiarował swój mózg nauce. Obecnie pierwszy etap badań ma się ku końcowi. Wyniki zostaną ogłoszone w początkach stycznia.

Badania przeprowadzane są w specjalnym instytucie przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Zakład ten, na którego czele stoi światowej sławy uczony prof. dr. M. Rose, jest najlepiej tego rodzaju urządzonym zakładem na świecie.

Pozostałe badania nad mózgiem Marszałka zostaną przeprowadzone w ciągu najbliższych dwu lat.



Krzywda najmłodszych Obrońców Ojczyzny

Ze sfer b. ochotników A. P. otrzymaliśmy następujący artykuł:

Do połowy roku bieżącego t. j. ukazania się ustaw, które rozszerzają uprawnienia przysługujące uczestnikom walk o niepodległość Państwa Polskiego b. ochotnicy Armii Polskiej z lat wojny 1918 — 1920 nie uważali za wskazane udawadniać, iż i oni do kategorii bojowników o niepodległość należą.

Przekonani byli, iż ich czyny, ich krew, rany, kalectwo i tysiące mogił, rozsianych po wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej, same za siebie mówić będą. Przekonani byli, i. Państwo przy ustalaniu zasług obywateli o nich nie zapomni.

Stało się jednak inaczej.

„Ustawa o Krzyżu i Medalu Niepodległości", „Ustawa o zaopatrzeniu inwalidzkim oraz „Ustawa o zatrudnianiu i zaopatrzeniu uczestników walk o Niepodległość" nic o b. ochotnikach z lat 1918 — 1920 nie wspominają.

Wychodząc z założenia, iż lepiej omyłkę czy przeoczenie naprawić później niż nigdy, oraz, że błąd ten da się jeszcze naprawić, w krótkim tym artykule pragnę udowodnić, jak wielka poruszonej powyżej kategorii bojowników o Niepodległość stała się krzywda. Krzywda, której bez odpowiedzi pozostawić nie można, bo trzeba byłoby zgodzić się, iż rola b. ochotników z 1918 — 20 r. w stanowieniu o niepodległość Polski było albo tak mała, że do kategorii zasłużonych zaliczeni być nie mogą, albo w ogóle żadna.

Ponieważ jednak wartość roli tej jest już i powszechnie znana i udowodniona, ograniczam się jedynie do przytoczenia kilku uwag ogólnych, rzucających właściwe światło na to zagadnienie. Uwagi te będą obecnie na czasie jeszcze i dlatego, że art. 2 ustawy „O zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość" z dnia 2 lipca 1937 r., zapowiada ukazanie się Rozporządzenia Pana Ministra Spraw Wojskowych o zatrudnianiu bojowników niepodległościowych.

B. ochotnicy wojenni z lat 1918 — 1920 prawo do uprawnień z wypływających z podanych powyżej ustaw mieć powinni i w prawa te należy ich wprowadzić, a to ze względu na:

a) fakt, że w walkach o utrwalenie niepodległości Polski krwawił się żołnierz, którym mógł być jedynie i był istotnie ochotnik, gdyż na organizowanie armii z poboru w momencie powstania Państwa ani nie było czasu, ani nie było środków odpowiednich;

b) fakt, że tak utworzona armia, aż do czasu powołania rekruta, przez sześć do ośmiu miesięcy użyta była do prowadzenia ciężkich walk o stan posiadania;

c) fakt, że w obliczu dwóch w święcie rewolucji i niebywałego zdemoralizowania społeczeństw przez agitację komunistyczną, żadna inna, dopiero tworząca się armia nie oparłaby się tej agitacji, tylko armia, złożona z ochotników;

d) fakt, że cechy armii ochotniczej pozostawiono w naszej armii, aż do końca wojny, że nie ochotnik był uzupełnieniem elementu poborowego, a odwrotnie, przez co dało się utrzymać tak wysoki poziom bojowości, tak wysoką odporność na wysiłki bolszewizmu, dążącego do zaszczepienia naszemu żołnierzowi czynnika rozkładu;

e) fakt, że w roku 1920 zdawano sobie dokładnie sprawę z tego, jaką wartość dla zwycięstwa, dla utrzymania zagrożonej niepodległości, przedstawiał świeży zapał, brawura i patriotyzm elementu ochotniczego i znowu dla obrony stolicy, a właściwie dla zadania armii bolszewickiej ostatecznego zwycięskiego ciosu, wyszkalano w ciągu kilkunastu dni tysiączne rzesze ochotników, uzupełniając nimi oddziały, znajdujące się w boju, oraz tworząc z nich samodzielne jednostki jak np. dywizja ochotnicza plk. Adama Koca, albo Małopolskie Oddziały Armii Ochotniczej.

Tych kilka uwag, oraz stanowisko referentki ustawy o zaopatrzeniu niepodległościowców, posłanki Pełczyńskiej, która w dniu 20 czerwca r. b. na wniosek kilku posłów w sprawie rozciągnięcia ustawy i na b. ochotników, odpowiedziała iż b. ochotnicy z lat 1918 — 1920 mogliby się znaleźć w grupie b. uczestników walk o niepodległość — wystarczą za podstawę do tego, by sprawiedliwości stało się zadość.

Marszałek Piłsudski, który wyrażał się z uznaniem o ochotnikach w roku 1920 w imieniu Rady Obrony Państwa powiedział:

„Pamiętać będziemy o pozostałych w kraju rodzinach Waszych i wedle należnego prawa je zabezpieczymy. Przygotujemy wszystko, aby Ci z Was, którzy wrócą z wojny ze zdrowiem w służbie rycerskiej steranym i utraconą zdolnością do pracy — mieli byt spokojny zapewniony. Żaden żołnierz, po zwycięskiej wojnie do domu wracający nie zostanie bez warsztatu, pracy, czy to na roli, czy w mieście. Żołnierze! nie zawiedzie się Ojczyzna, która w chwili tej na was spogląda z ufnością i wiarą. Nieśmiertelną chwałą okryje imię żołnierza polskiego, odziedziczone przez was z tak świetną przeszłością".

Czas teraz najwyższy przypomnieć sobie te słowa Wielkiego Marszałka i w czyn je wprowadzić, dając możność także ochotnikom z roku 1918 — 20 korzystania z ustawy o zaopatrzeniu niepodległościowców.

Wiktor Choiński.

Na FON

Ochotnicy z Jasła

Oddział Zw. b. Ochotników A. P. w Jaśle w czasie od 21.VII. do 30.VII. 1937 r. przeprowadził własnymi siłami zbiórkę flaszek, żelaza i szmat na F. O. N.

Jak dobrze i wydatnie została przeprowadzona ta akcja zbiórkowa, dowodzi fakt, że obecnie Zarząd Oddziału przekazał na ręce P. Marszałka Śmigłego-Rydza kwotę zł. 649.09 uzyskaną ze sprzedaży zebranych przedmiotów. Jeżeli się zważy, że Jasło jest terenem małym, wyniki zbiórki uważać należy jako bardzo wielkie.

Zarząd i Członkowie Oddziału dali tym dowód wyrobienia obywatelskiego, oraz przykład godny naśladowania przez wszystkie placówki organizacyjne Związku.

Podoficerowie rez.

Koło Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Tarnowskich Górach uchwaliło na swym Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu, urządzonym z okazji 10-ciolecia istnienia Koła, złożyć kwotę 100 zł. na F. O. N., przy czym pierwszą ratę 50 zł. wpłaciło dnia 23 sierpnia r. b. na konto P. K. O., drugą zaś ratę wpłaca w najbliższych dniach.

Kołu w Tarnowskich Górach za jego szlachetny żołnierski czyn składa Zarząd Okręgu Śląskiego O. Z. P. R. żołnierskie podziękowanie.

Komunikat Związku Legionistów

Komenda Naczelna Związku Legionistów Polskich ogłasza następujący komunikat:

„Komenda Naczelna Związku Legionistów Polskich składa podziękowanie wszystkim, którzy dali wyraz swej swej łączności z 14 Zjazdem Legionistów, odbytym w dniu 8 sierpnia rb. w Krakowie.

Wobec wyrażonych przez poszczególne organizacje i osoby życzeń owocnych obrad, komenda naczelna wyjaśnia, że w myśl statutu walne zjazdy sierpniowe mają charakter zjazdów koleżeńskich, których momentem najistotniejszym jest hołd dla Marszałka Piłsudskiego. Obrady organizacyjne Związku są treścią zjazdów delegatów, które odbywają się w maju, w terminach dwuletnich".

Na grobach legionistów w Czerniowcach

POŚWIĘCENIE POMNIKA

Dn. 19 b. m. odbyła się w Czerniowcach uroczystość poświęcenia pomnika na mogiłach legionistów polskich.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza ks. infułat Grabowski odprawił nabożeństwo żałobne, a następnie poświęcił pomnik.

W uroczystości wzięły udział, prócz przedstawicieli władz i armij obu państw, szerokie rzesze ludności rumuńskiej, ludność polska na Bukowinie oraz delegaci Związku Legionistów w Polsce. Z Bukaresztu przybył polski attaché wojskowy płk. Zakrzewski.

Przemówienia wygłosili imieniem Rządu polskiego, konsul generalny w Czerniowcach Uzdowski, w imieniu Rządu rumuńskiego subprefekt (starosta) Socoleanu, w imieniu metropolity ks. mjr. Lupastian, w imieniu kół Pułkowych Leg. polskich płk. Parafiński, w imieniu II Brygady płk. Pawłowski, w imieniu armii rumuńskiej płk. Cosma, w imieniu legionistów rumuńskich prokurator Axani.

Każdy garnizon rumuński wysłał na uroczystość po jednym plutonie honorowym, które przedefilowały przed pomnikiem.

Uroczystość ta stała się manifestacją przyjaźni polsko-rumuńskiej.



Kurs dla referentów wychowania obywatelskiego Powstańców i Wojaków OK VIII

Obok pracy wojskowej, Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII. również gorliwie prowadzi w swoich szeregach akcję wychowania obywatelskiego. W celu nadania tej akcji jednolitych form, staraniem Zarządu Głównego Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. odbył się w Toruniu tygodniowy kurs dla referentów wychowania obywatelskiego Oddziałów Powiatowych, obesłany przez wszystkie powiaty terenu O. K. VIII.

Kierownictwo pedagogiczne spoczywało w rękach inspektora szkolnego p. Wyrwińskiego, stroną zaś gospodarczą i organizacyjną kursu zajęli się członkowie prezydium Zarządu Głównego Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Na program kursu składały się referaty: zagadnienia społeczno-gospodarcze (insp. Wyrwiński), planowanie pracy w terenie (insp. Wyrwiński), radio w pracy Powstańców i Wojaków (dyr. Nowakowski), mniejszość niemiecka w Polsce (mgr. Wojnowski), zagadnienia polsko-niemieckie na Pomorzu (mgr. Wojnowski), zagadnienia rolne (inż. Mantey), ustrój samorządowy (radca Wysogląd), spółdzielczość i jego rodzaje, technika spółdzielczości (dyr. Preibisz), praca nad podniesieniem higieny w związkach i społeczeństwie (płk. dr. Felicki), ubezpieczenia społeczne (mgr. Hildebrandt), walka z bezrobociem (mgr. Maćkowiak), bibliotekarstwo, praca w świetlicy (insp. Myjak), sprawy wyszkoleniowe (kmdt. gł. mjr. Laszuk), historia Zw. Powst. i Wojaków O. K. VIII. (sekr. gen. Tad. Ziółkowski).

Kursiści zwiedzili ponad to Rozgłośnię Pomorskiego Polskiego Radia, spółdzielnie i zabytki historyczne w Toruniu oraz odbyli wycieczkę krajoznawczą do Zamku Bierzgłowskiego.

Uroczyste zakończenie kursu odbyło się w obecności przedstawicieli Federacji i związków sfederowanych oraz wykładowców i członków Zarządu Głównego Związku Powst. i Wojaków O. K. VIII. Przemawiali pp. insp. Wyrwiński, szamb. Prądzyński, jako prezes Zarządu Głównego, nacz. Grzanka, prezes Federacji i p. Zdeb w imieniu kursistów.



Stoją od prawej do lewej: sekr. gen. Ziókowski, wiceprezes Sempiński, insp. Wyrwiński, szamb. Prądzyński, nacz. Grzanka, komendant mjr. Laszuk.

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

Przed dniem 10 października

Zarządzony okólnikiem Zarządu Głównego Z. R. Nr. 9/37 na dzień 10 października „Dzień Rezerwisty" przygotowywany jest w całym kraju przez wszystkie ośrodki okręgowe, powiatowe i kół Z. R. i R. R. W ośrodkach większych miast powstały specjalne komitety organizacyjne, które zajmują się szczegółowym przygotowaniem uroczystości, tak by wypadły one okazale i by Dzień Rezerwisty przedstawił całemu społeczeństwu dorobek organizacyjny w sposób należyty. W pracach komitetów udział biorą prócz działaczów Z. R. również i przedstawiciele szerokich warstw społeczeństwa, żywo interesującego się pracami i rozwojem naszego związku.

Jak wiadomo doroczne święto Z. R. zostało ustanowione po raz pierwszy w roku bieżącym i, projektowane pierwotnie na 26 września, przesunięte zostało na dzień 10 października ze względu na uroczystości w Zułowie, odbudowanym przez rezerwistów.

Według zamierzeń Zarządu Głównego w jednym dniu odbywać się będą w całym kraju uroczystości lokalne Z. R., jako doroczne święto organizacyjne, a uroczystość zułowska będzie niejako ukoronowaniem tego dnia, poświęconego rezerwie. Uroczystość w Zułowie dzięki udziałowi najwyższych dostojników państwowych i dzięki swemu symbolicznemu znaczeniu wybiega poza ramy święta organizacyjnego, a stanie się uroczystością ogólnonarodową. Ze względu jednak na to, iż Zułów jest dziełem naszym i odbudowa jego została dokonana drobnymi składkami rezerwistów, jako spełnienie wotum żołnierskiego nieśmiertelnej pamięci Wodza — władze związkowe postanowiły uroczystości te połączyć w jednym dniu dla zadokumentowania ścisłej duchowej łączności między całą organizacją a dziełem zułowskim.

W dniu 10 października wszyscy rezerwiści brać będą moralny udział w podniosłym akcie zasadzenia dębu pamiątkowego w Zułowie. Myśli i uczucia całej zorganizowanej rezerwy skupią się w tym świętym dla każdego serca polskiego miejscu.

Dla podkreślenia udziału organizacji naszej w akcie zułowskim odbędzie się wewnętrzna zbiórka we wszystkich ogniwach Z. R. i R. R. w dniu 10 października na fundusz odbudowy, która podjęta zostanie dobrowolnie przez Z. R. i tylko naszym wysiłkiem wewnętrznym może być ukończona. Sumy nadesłane z tej zbiórki przez poszczególne ogniwa będą przez Komitet Odbudowy zaliczone na ich konta i niewątpliwie tą drogą będą mogły Koła uzyskać wymagane prawa do uzyskania dyplomów zułowskich.

Prace nad odbudową dobiegają końca i są prowadzone w przyśpieszonym tempie przez Podkomitet Wileński, tak, by zakończyć je całkowicie przed 10 października przewidziany na rok bieżący program robót. Do ostatecznego ukończenia dzieła odbudowy pozostaną jeszcze drobne fragmenty rzeźbiarsko-kamieniarskie i ogrodnicze, które wykonane zostaną później.

*

W dniu 22 bm. delegacja komitetu odbudowy Zułowa w osobach prezesa min. Zyndram-Kościałkowskiego, prof. dr. Bujwida i p. Zofii Berbeckiej przyjęta była przez Pana Prezydenta R. P. na Zamku. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta na uroczystość w Zułowie w dniu 10 października.

Koncentracja powiatowa w Sokołowie Podlaskim

W dniu 11 i 12 b. m. Zarząd Powiatowy Z. R. przeprowadził koncentrację 8 Kół istniejących na terenie powiatu, z których najliczniej stawiło się Koło Korczew, a Koło Repki wystawiło, oprócz oddziału pieszego również oddział konny.

W sobotę wieczorem delegacje oddziałów złożyły wieńce u stóp pomnika ks. Brzóski i towarzyszy-powstańców 1863 r., straconych przez Moskali na rynku sokołowskim, oraz na grobach bohaterów wojny 1920 r.

W nocy z soboty na niedzielę zarządzono alarm nocny i ćwiczenia pod kierunkiem Komendy Obwodowej P. W. na trasie Sokołów — Drohiczyn, które było próbą sprawności bojowej naszej organizacji, a następnie w niedzielę po nabożeństwie i krótkiej uroczystości na Stadionie P. W. przedstawiciel Komendy Głównej kpt. Z. Szatner i Komendant Okręgu Mazowieckiego Z. R. mjr. E. Suchanek przyjęli defiladę oddziałów.

Na zakończenie członkowie Z. R. wzięli udział w zawodach strzeleckich z broni wojskowej i małokalibrowej, oraz lekkoatletycznych zorganizowanych w tym dniu przez Komendę Powiatową P. W. i W. F. W zawodach strzeleckich pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Zw. Of. Rez., uzyskało Koło Z. Z. Sabnie.

Całość uroczystości, w której uczestniczyło przeszło 300 rezerwistów, pozostawiła niezatarte wrażenie.

Kierownictwo ćwiczeń spoczywało w ręku obwodowego kmdta p. w. i w. f. z Zambrowa kpt. Splitta. Zaopatrzeniem ćwiczących w broń, ślepą amunicję, częściowo w mundury (płaszcze) oraz w najkonieczniejszy ekwipunek wojskowy — kierował kmdt powiatowy p. w. Sokołów podlaski. Stronę gospodarczą, administracyjną (wyżywienie, zakwaterowanie itp.) wziął w swe ręce zarząd powiatowy Z. R. Miejscowe obywatelstwo stawiło dla celów łączności do dyspozycji kierownika ćwiczenia samochody, motocykle lub zaprzęgi konne.

Półkolonie R. R. w Nowym Sączu

W Nowym Sączu zorganizowano półkolonie dla 35 dzieci rezerwistów. Półkolonie trwały od 9-go do 29-go sierpnia. Troskliwa opieka, odpowiednie dożywianie, wreszcie zabawy na wolnym powietrzu zasilą dzieci dużym zapasem sił przed okresem jesiennym.

Organizacja półkolonii doszła do skutku dzięki pracy p. Heleny Geislerowej, przewodniczącej R. R., mgr. Józefa Krupy, prezesa powiatowego Z. R. i kol. Ludwika Paseka, wiceprezesa Zarządu Koła Miejskiego Z. R. w Nowym Sączu.



Zakończenie półkolonii R. R. w Nowym Sączu

Okręg śląski

ZAWIERCIE

W Zawierciu odbyła się dn. 5 września odprawa w „Domu Rezerwisty" pod przewodnictwem komendanta powiatowego ppor. Bieńkowskiego. Na porządku dziennym znalazły się ważne sprawy organizacyjne. Komendę Podokręgu Śl. reprezentował adiutant ppor. Zając.



Zdobywcy nagród na zawodach strzeleckich w Orzegowie

ORZEGÓW

W tym samym dniu zakończono przy niezwykłym zainteresowaniu ludności w Orzegowie strzelanie o nagrody, jakie w czasie od 1 sierpnia do 5 września r. b. urządziło miejscowe Koło Z. R. Na strzelnicy zebrało się z górą 300 osób.

Główne nagrody zdobyli: Gawron Rudolf (rower męski) i Szczurek Jan (zegarek złoty).

W strzelaniu brało udział ogółem około 1200 ludzi z Orzegowa i okolicy.

Krótki wieczorek muzyczny w szczelnie wypełnionej publicznością świetlicy zakończył piękną i dotychczas niebywałą w Orzegowie imprezę Związku Rezerwistów.

KATOWICE — DĄB

W niedzielę dnia 5 września r. b. ks. infułat Kasperlik poświęcił w Katowicach-Dębie kamień węgielny „Domu Związku Rezerwistów". Uroczystość ta, która łączyła się ściśle ze świętem parafialnym, zakończona została defiladą i zabawą ludową w ogrodzie restauracji p. Posza. Obecni byli: prezes Zarządu Okręgu Z. R. dr. Mazurkiewicz, komendant Okręgu Śl. Fed. PZOO i Z. R., kpt. Kilian oraz komendant grodzki por. Sękiewicz.

Roboty koło budowy „Domu Z. R." postępują w szybkim tempie naprzód. Godny uwagi jest fakt, że sami członkowie - rezerwiści pracują na budowie, spełniając w ten sposób czyn obywatelski. Nowy dom ma być jeszcze w tym roku poświęcony i oddany do użytku Kołu Z. R. w Katowicach-Dębie.

JANÓW

Koło Z. R. Janów obchodziło w dniu 5. IX. b. r. 5-ciolecie swego istnienia oraz poświęcenie proporca. Po nabożeństwie odbyła się defilada, po czym wspólny obiad żołnierski. Po południowym koncercie ogrodowym urządzono zabawę taneczną na sali p. Sauera. Zabawa w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Nowo poświęcony proporzec wręczył komendantowi prezes Zarządu Okręgu Śl. Z. R. dr. Mazurkiewicz. Obecny był również sekretarz Zarządu Okręgu Śl. prof. Filipowicz. Z ramienia komendy Podokręgu Śl. obecny był ppor. Szeliga.

ŁAGIEWNIKI

Dnia 11 b. m. odbyły się w rejonie Piaśnik dla koła Z. R. Łagiewniki ćwiczenia nocne pod kierownictwem komendanta powiatowego Zw. Rez. por. Zawadzkiego.

KOCHŁOWICE

Związek Rezerwistów w Kochłowicach urządza w czasie od 15 — 25 września b. r. na sali p. Rekusa strzelanie z wiatrówek o mistrzostwo Kochłowic. Strzelanie odbywa się codziennie od godz. 8-ej — 20-tej. Dla zwycięzców przewidziano cenne nagrody.

Z powiatu gostyńskiego

Z inicjatywy Związku Rezerwistów Koło Borek odbyły się w Borku uroczystości ku czci żołnierza Polskiego. W wigilię uroczystej rocznicy zwycięstwa, zebrał się oddział Związku Rezerwistów i tłumy publiczności na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego, skąd przy blasku pochodni ruszył pochód na Rynek, gdzie burmistrz m. Borku Dykczak odebrał raport.

Koło śpiewacze wykonało pieśń „Na groby bracia, na groby" po czym prezes Koła Z. R. kierownik szkoły kol. Paczyński wygłosił piękne przemówienie, nawiązujące do walk o Polskę, w obronie której krew przelali i polegli obywatele miasta Borku i okolicy. Po apelu poległych chór „Hasło" odśpiewał na zakończenie pieśń „W mogile ciemnej śpij na wieki".

Dnia 15 sierpnia rozpoczęło się strzelanie o tytuł Koła Z. R. na rok 1937-38. Tytuł mistrzowski uzyskał dotychczasowy prezes kol. Durzyński Hieronim. O godzinie 10-ej ruszył pochód złożony z oddziałów Z. R., K. P. W. i innych organizacyj na nabożeństwo do kościoła w Zdzieżu.

Po południu odbył się na stadionie festyn ludowy. Rozegrano zawody piłki nożnej. Klub Wisła grał z drużyną z Cerekwicy. Strzelanie dla publiczności i członków o nagrody urządziły K. P. W. i Z. R. zaś pocztę japońską K. S. M.

Na stadionie przygrywała orkiestra z Cerekwicy. Przeróżne zabawy, gry i zawody przyczyniły się do urozmaicenia programu.

Wieczorem o g. 21 Koło Z. R. odbyło swą uroczystość wewnętrzną, urozmaiconą śpiewem i gawędami. Czysty dochód osiągnięty z imprez w wysokości 150 zł. przekazano na cele rozbudowy miejscowej szkoły.

W uroczystościach popołudniowych brali udział prezes zarządu Powiatowego Z. R. dr. Bigo i powiatowy referent wychowania obywatelskiego kol. Akuszewski.

Z żałobnej karty

Dnia 28 sierpnia b. r. zmarł śmiercią tragiczną ś. p. Czesław Biedrzycki, pracownik Zarz. m. st. Warszawy, członek Koła Zw. Rez. Nr. 39 oraz członek wielu organizacji społecznych i stowarzyszeń ideowych. Ś. p. Czesław Biedrzycki zginął, pełniąc swą równie niebezpieczną jak odpowiedzialną funkcję dezynfektora miejskiego. Do ostatnich chwil swego życia nieodżałowany kolega brał czynny udział w życiu społeczno - organizacyjnym, wykazując wielkie oddanie i poświęcając się pracy dla wspólnego dobra.

Zmarły osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci, pozostawiając jednocześnie w głębokim smutku cały zastęp swych kolegów i przyjaciół, wśród których pamięć o Nim pozostanie na zawsze tak czysta i wielka, jaką była za życia postać zmarłego.

Czyny obywatelskie Kół Z. R. dla p. w. i w. f.

1. Koło Z. R. w Łuckiej, pow. Lubartów wybudowało strzelnicę małokalibrową. Pracowało 20 członków, dając pracę, wartości 800 zł.

2. Koło Z. R. w Niemcach, pow. Lubartów wybudowało strzelnicę małokalibrową. Pracowało 18 członków, ofiarowując swą robociznę, wartości 480 zł.

3. Koło R. R. w Bielsku Podlaskim brało udział w pracach Komisji Poborowej. Pracowało 12 członkiń.

4. Koło Z. R. „Wodociągi" we Lwowie wybudowało dwa boiska sportowe. Praca członków posiada wartość 300 zł.

5. Koło Z. R. w Bóbrce wybudowało basen pływacki. Wartość robocizny wynosi 450 zł.

6. Koło Z R. Nr. 17 „Rakowiec" w Warszawie wybudowało strzelnicę małokalibrową o 6 stanowiskach, wartości 10.200 zł.

7. Koło Z. R. Nr. 2 „Sejm i Senat" w Warszawie wybudowało strzelnicę małokalibrową o 3 stanowiskach, wartości 1.000 zł.

8. Koło Z. R. „Fabryka Kabli" w Ożarowie, pow. błoński, wybudowało strzelnicę małokalibrową z pawilonem administracyjnym. Wartość pracy obliczono na 500 zł.

9. Koło Z. R. w Pomiechówku, pow. warszawski wybudowało boisko sportowe, wartości 300 zł.

10. Koło Z. R. w Bydgoszczy rozbudowało strzelnicę małokalibrową. Prace te oszacowano na 100 zł.

11. Koło Z. R. w Grudziądzu urządziło strzelnicę małokalibrową, wartości 300 zł.

12. Koło Z. R. w Mniszku, pow. Grudziądz, wybudowało stadion sportowy, wartości w robociźnie 1850 zł.

13. Koło Z. R. w Grucznie, pow. świecki wybudowało strzelnicę małokalibrową, dając pracę wartości 1020 zł.

14. Koło Z. R. w Bukowcu, pow. świecki naprawiło strzelnicę małokalibrową, dając pracę wartości 52.50 zł.

15. Koło Z. R. w Osiach, pow. świecki, wybudowało boisko sportowe. Wartość pracy oszacowano na 50 zł.

16. Koło Z. R. w Lnianej, pow. świecki wykończyło boisko sportowe. Prace oszacowano na 100 zł.

17. Koło Z. R. w Drzycimiu, pow. świecki odnowiło strzelnicę. Robociznę oszacowano na 88 zł.

18. Koło Z. R. w Horodecznie, pow. prużański wybudowało boisko sportowe. Pracowało 17 członków, dając pracę wartości 100 zł.

19. Koło Z. R. w Albertynie, pow. słonimski wybudowało boisko sportowe, wartości 3.000 zł.

20. Koło Z. R. w Pińsku (miejskie) wybudowało plażę. W pracach brało udział 10 członków, dając pracę wartości 650 zł.

21. Koło Z. R. w Adamowie, pow. łukowski wybudowało strzelnicę małokalibrową, wykonane prace oszacowano na 70 zł.

22. Koło Z. R. „Galicja" w Drohobyczu wybudowało strzelnicę, dając robociznę wartości 4000 zł.

23. Koło Z. R. „Nafta", pow. drohobyski wybudowało strzelnicę małokalibrową. W pracach brało udział 115 członków, dając pracę, wartości 1900 zł.

24. Koło Z. R. w Nisku brało udział w akcji poborowej.

25. Koło Z. R. w Wełdziarzu, pow. doliński, urządziło boisko do piłki siatkowej, wartości 12.50 zł.

26. Koło Z. R. w Dziedzicach — „Walcownia" odnowiło strzelnicę, dając 500 dni pracy.

27. To samo Koło zbudowało boisko sportowe, wartości (praca) 1200 zł.

28. Koło Z. R. w Lędzinach, pow. pszczyński wykonało prace ziemne przy budowie strzelnicy. Członków pracowało 20. Wartość pracy oceniono na 100 zł.

29. Kolo Z. R. w Chwałowicach, pow. rybnicki ofiarowało 40 dni pracy przy budowie boiska dla P. W. Wartość pracy oszacowano na 160 zł.

30. Koło Z. R. Nr. 7 w Warszawie „Z. O. M." urządziło boisko sportowe i ogródek Jordanowski, wartości 3.000 zł.

31. Koło Z. R. w Sandomierzu prowadziło świetlicę dla poborowych.

32. Koło Z. R. w Zawdzie, pow. grudziądzki wybudowało strzelnicę małokalibrową. Wartość pracy oceniono na 500 zł.

33. Koło Z. R. w Wyszkowie n. B., pow. pułtuski, wybudowało strzelnicę. Pracowało 40 członków, dając pracę, wartości 300 zł.

34. Koło Z. R. w Brzeszczach, pow. bialski wykonało stadion sportowy, o powierzchni 15 tys. m. kw. (w 1933 r.).

35. To samo Koło zamieniło nieużytki o 4.000 m. kw. na ogród jordanowski z parkiem sportowym (1936-37).

36. To samo Koło w 1937-38 r. zamieniło bagnisko o powierzchni 20.000 m. kw. na park z 1500 drzewami.

37. Koło Nr. 10 „Gazownia" w Warszawie wybudowało strzelnicę.

38. Koło Nr. 31 w Warszawie (Państw. Zakł. Inż.) odnowiło strzelnicę.

39. Koło Nr. 32 w Warszawie odnowiło wspólnie z Kołem Nr. 31 strzelnicę, oddając do użytku rezerwistów z Pragi.

Z. R. przy Pol. Fabryki Kabli w Ożarowie

Polskie Fabryki Kabli i Walcownie Miedzi S. A. są najmłodszą wytwórnią kabli i przewodników w Europie, i zbudowane są zupełnie nowocześnie.



Widok ogólny zabudowań fabrycznych P. F. K. w Ożarowie k. Warszawy

Zarząd P. F. K. uznaje i docenia potrzebę pracy społecznej. W planach terenu, na którym miały stanąć zabudowania fabryczne, przewidziano miejsca na boiska, place sportowe, uwzględniono konieczność budowy świetlicy. Przy budowie fabryki starano się uwzględnić takie warunki konstrukcyjne, które dają najbardziej estetyczne i higieniczne warunki pracy.

W fabryce znalazło zatrudnienie ok. 400 osób, w większości — bezrobotnych mieszkańców Ożarowa i okolic. Angażując pracowników, zarząd P. F. K. uwzględnia w pierwszym rzędzie prośbę o pracę tych osób, których sytacja materialna jest cięższa. W zespole swym P. F. K. zatrudnia kilku inwalidów wojennych.

Na cele społeczne wydatkowały P. F. K. do roku 1936 ponad 66 tysięcy złotych przy stałej progresji, z czego za rok 1936 sumy przeznaczone na powyższe cele przekroczyły 26.000 zł., — zaś na rok bieżący preliminowano około 30.000 zł.

*

Istniejące przy P. F. K. Koło Zw. Rez. liczy 95 członków i bierze czynny udział w życiu społecznym ośrodka.

Oddział ćwiczący w czasie od 1.9. do 30.6.37 odbył 27 zbiórek, poświęconych wykładom teoretycznym z dziedziny wojskowej, musztrze oraz strzelaniu szkolnemu. Oddział jest całkowicie umundurowany i występował m. in. na rewii 11 listopada w Warszawie.

W dziedzinie wychowania obywatelskiego prowadzone są prace zgodnie z zakreślonym programem. Organizowane są pogadanki i odczyty, czynna jest czytelnia i biblioteka. W lutym odbyła się inauguracja kursu dokształcającego dla pracowników P. F. K. Kurs ten zorganizowany został pod opieką ref. wych. obyw. jako 3-letnia szkoła powszechna dla dorosłych. Naukę pobiera 39 osób. Organizacja kursu doszła do skutku dzięki poparciu Dyrekcji P. F. K., która opłaca nauczyciela i gorące posiłki przed nauką.

Referat opieki społecznej bierze udział w różnych zbiórkach publicznych. Zorganizował kasę pożyczkową dla członków. Ogółem udzielono 80 pożyczek na sumę 2.935 zł.

Prócz Koła Z. R. istnieje przy P. F. K. Koło Rodziny Rez. Liczba członkiń wynosi 47. R. R. zorganizowała wycieczki na przedstawienia teatralne i do muzeów do Warszawy, pokrywając z własnych funduszów koszta przejazdu oraz bilety wstępu. Prowadzony jest od kwietnia b. r. kurs robót na drutach. W okresie zimowym R. R. dokarmiała codziennie 40 dzieci bezrobotnych. W roku bieżącym, wzorem lat ubiegłych, 35 dzieci pracowników P. F. K. spędziło letnie miesiące na koloniach Federacji P. Z. O. O. w Otwocku.

Koszty utrzymania dzieci pokryte zostały całkowicie przez Firmę. Akcją i wysyłką zajęła się Rodzina Rezerwistów.

*

Dnia 12 września r. b. w siedzibie Koła odbyło się uroczyste poświęcenie i wręczenie proporca Z. R. oraz poświęcenie strzelnicy małokalibrowej, połączone z zawodami strzeleckimi Kół Z. R. powiatu warszawskiego.

Prócz Zarządu i członków Koła P. F. K. Ożarów na uroczystość przybyli przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych, samorządu, władz naczelnych Z. R. i bratnich organizacji oraz drużyny Kół Z. R. zgłoszone do udziału w zawodach w ogólnej liczbie około 100 osób.

Uroczystości rozpoczęto raportem dowódców oddziałów, który odebrał zastępca komendanta powiatowego Z. R. por. Grodecki. Po raporcie przemówienia wygłosili: por. Grodecki, prezes Koła Z. R. przy P. F. K., oraz ksiądz rektor Wierzbica, który dokonał aktu poświęcenia proporca.

Następnie odbyła się defilada oddziału Koła Z. R. przy P. F. K. w sile 60 rezerwistów z udziałem drużyn, przybyłych na zawody strzeleckie. Kompletnie wyekwipowane i uzbrojone oddziały wykazały doskonałą sprawność i wygląd żołnierski.

Dalszym aktem niedzielnych uroczystości było poświęcenia strzelnicy małokalibrowej, powstałej dzięki ofiarności Zarządu P. F. K., który dostarczył materiałów do budowy i terenu oraz bezinteresownej pracy wszystkich członków koła przy budowie.

Po akcie poświęcenia, krótkie przemówienie na temat znaczenia rozwoju sportu strzeleckiego dla obrony państwa wygłosił komendant Koła Z. R. przy P. F. K. ppor. inż. J. Giaro.

W zawodach drużynowych strzeleckich wzięło udział 8 drużyn, zgłoszonych przez nast. Koła Z. R.: 1) Modlin-Twierdza, 2) Rembertów, 3) Włochy, 4) Pruszków, 5) Radość, 6) Piastów-Tudor, 7) Jeziorna i 8) PFK Ożarów. Poza konkursem strzelała drużyna Pol. Państw. pow. warszawskiego, zdobywając największą ilość punktów (228).

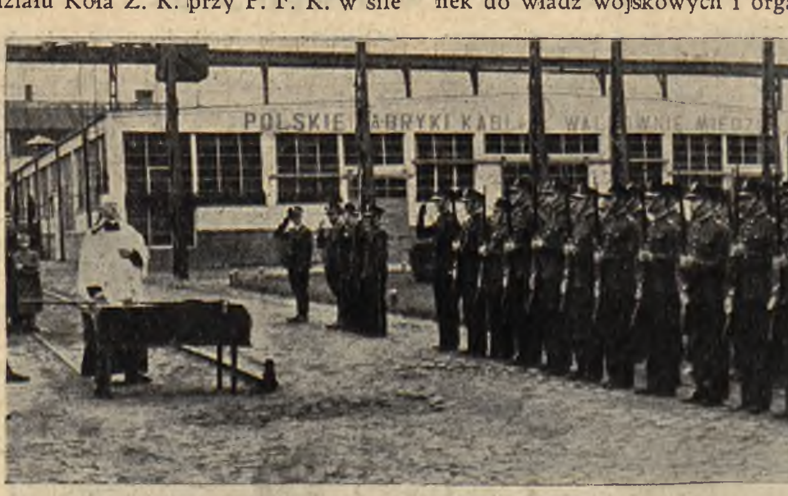
W konkursie pierwsze miejsce (221 pkt), i pierwszą nagrodę ufundowaną przez Zarząd P. F. K. zdobyło Koło Z. R. Modlin Twierdza, drugie — Koło P. F. K. Ożarów.

Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród.

Zakończeniem uroczystości był obiad żołnierski dla około 200 osób oraz tańce przy dźwiękach orkiestry.

Serdeczny nastrój i życzliwy stosunek do władz wojskowych i organizacji Z. R. znalazł swój wyraz w przemówieniach i toastach.

Przy organizowaniu uroczystości współpracowało Koło Rodziny Rezerwistów przy P. F. K. oraz Komitet Akcji Społecznej.



Przed wręczeniem proporca Kołu Z. R. „P. F. K. — Ożarów"

Cztery lata pracy śląskiej R. R.

IV.

KOLONIE

(Dokończenie)

Na kolonii w Bystrej obowiązywał regulamin. Prowadzona była kronika, gdzie zapisywano zdarzenia w ciągu każdego dnia. Codziennie zajęcia świetlicowe z pogadankami, a co tydzień wspólne podwieczorki z chłopcami, którzy byli umieszczeni w Mikuszowicach. Wzruszającym momentem było ostatnie ognisko urządzone na zakończenie kolonii, na które zaproszone było miejscowe społeczeństwo.

Na kolonię zakupiono inwentarz kosztem 608.— zł. Ogólny koszt kolonii wyniósł 5.199,80 zł.

Koło w Dziedzicach Walcowni wysłało 46 dzieci na 5 tyg. na kolonie letnie do Zwardonia kosztem około 4300 zł.

Rada Grodzka w Katowicach wystarała się o 40 miejsc na kolonie dziecięce w Gorzycach i Jastrzębiu.

Koło w Bielsku II wysłało własnym kosztem na kolonie 23 dzieci.

W roku 1937 urządziła Rada Okręgowa we własnym zarządzie 2 kolonie w Bystrej Śląskiej i Kamesznicy dla 250 dzieci.



Półkolonie R. R. w Szopienicach

Koło w Ligocie urządza corocznie półkolonie dla 50 dzieci połączone z dożywianiem. Półkolonie poza tym prowadzą dla 120 dzieci Koła w Szopienicach, Siemianowicach i Kłodnicy.

DZIECI W WIEKU POZASZKOLNYM

Opiekę nad dziećmi w tym wieku roztoczyły Koła w Hajdukach, Brzezinach Śl., Mysłowicach i Siemianowicach. Koło w Hajdukach zorganizowało dla dziewcząt kursy haftu, kroju, szycia i uruchomiło szwalnię. Brzeziny Śl. zorganizowały kurs gotowania przyjmując na kurs również młode dziewczęta. Siemianowice i Mysłowice zatrudniają je w swych szwalniach, ucząc kroju, szycia i robót ręcznych.

SAMOPOMOC

Samopomoc koleżeńska jest zorganizowana i prowadzona systematycznie w następujących Kołach: Dziedzicach-Walcownia, Siemianowice, Nowa-Wieś, Lipiny, Katowice — Dąb, Załęże, Dąbrówka Wielka, Piekary Śl., Brzozowice-Kamień, Brzeziny Śl. i Świętochłowice I

W Dziedzicach istnieje Kasa Pośmiertna, która na wypadek śmierci członka wypłaca rodzinie 200 — 500 złotych tytułem zapomogi.

W Siemianowicach istnieje sekcja doraźnej pomocy przychodząca z pomocą członkom w nagłych wypadkach i chorobie, sekcja odzieżowa zajmująca się zbiórką i następnie przeróbką odzieży i przydzielaniem je uboższym członkom. Koło udziela w razie potrzeby zapomóg.

W Nowej Wsi udziela się zapomóg na wypadek śmierci. W jednym wypadku Koło zaopiekowało się dzieckiem po śmierci matki członkini R. R.

W Katowicach Dębie członkinie zamożniejsze opłacały w r. 1935 10 obiadów dla bezrobotnych.

W Dąbrówce Wielkiej referentka opieki społecznej odwiedza chore członkinie, zajmuje się domem chorej i dziećmi. W razie potrzeby udziela się zapomóg pieniężnych lub żywności, w materiałach, odzieży i t. p. Zorganizowano również wyrób i sprzedaż własnych wędlin po niższej cenie niż w sklepach.

W Kołach Piekarach Śl., Brzozowicach Kamieniu i Zawodziu zorganizowały odwiedzanie chorych i udzielanie zapomóg.

W Brzezinach Śl. samopomoc koleżeńska działała w czasie choroby członkiń przebywających w szpitalu. Chore zaopatrywano w potrzebną żywność. Na wypadek śmierci Koło zajmowało się urządzeniem pogrzebu i udzielało zapomóg.

Koło w Rybniku Paruszowcu dożywia 5-ciu bezrobotnych.

Koło w Lipinach zorganizowało odwiedzanie chorych i potrzebujących pomocy, udziela pomocy materialnej.

Poza tym jako akcję samopomocy należy uważać obdarowywanie członków biedniejszych i ich dzieci żywnością, materiałami, obuwiem, odzieżą itp. w czasie różnych uroczystości, jak gwiazdki, święcone, Mikołaj, itd. co z reguły robią wszystkie Zarządy Kół R. R. kilka razy do roku.

AKCJA POŚREDNICTWA PRACY DLA BEZROBOTNYCH

W tej dziedzinie Koła starają się w miarę możności o zatrudnienie dla bezrobotnych członków. Wyniki tych starań są po największej części skuteczne.

KURSY I PRACOWNIE

Przeprowadzono w szeregu Kół R.R. kursy: kroju i szycia — 20, gotowania — 9, robót ręcznych — 19, hafciarstwa — 6, roboty sztucznych kwiatów — 1, gospodarstwa domowego — 3 i prania — 4.

Przy Kołach w Siemianowicach, Hajdukach W. i Mysłowicach stale prosperują szwalnie dające zatrudnienie bezrobotnym członkiniom, wyszkolonym na kursach zorganizowanych przez Koła R. R.

W Brzezinach Śl. istnieje szwalnia chusteczek i serwetek.

Dochód z szwalni w Siemianowicach wyznaczony jest na utrzymanie i dożywianie dla dzieci.

W Dąbrówce Wielkiej istnieje pracownia proporczyków, dająca zatrudnienie bezrobotnym.

W Kole Sosnowcu — Pogoni są warsztaty introligatorski i pieczątek.

W Hajdukach Wielkich oprócz szwalni wyszkolone członkinie lub ich córki zajmują się trykotarstwem, hafciarstwem a wyroby ich dzięki solidności wykonania cieszą się dużym powodzeniem.

Kursy robót ręcznych w Kochłowicach, Nowej Wsi i Nowym Bytomiu zostały zakończone udanymi wystawami, na których sprzedawano te wyroby.

OGRÓDKI DZIAŁKOWE

Ogródki działkowe zakładają Koła R. R. w Brzezinach Śl., i Goduli.

W Brzezinach Śl. po przeprowadzeniu kursu przysposobienia rolniczego założono ogródek działkowy o powierzchni 600 m. kwadratowych na terenie gminy.



Zakończenie kursu gotowania w Kole R. R. Piekary Śląskie

9 przeszkolonych członkiń stworzyło zespół ogródka. Owocem tej pracy był honorowy dyplom oraz pierwsza nagroda powiatowa za wzorowe prowadzenie ogródka. Na wystawie prac ogródkowych urządziło to Koło własne stoisko.

Pogadanki na tematy ogrodnicze i rolnicze odbywają się stale co pewien czas w Kołach Brzeziny Śl., Brzozowice Kamień i Dąbrówka Wielka.

Koło w Dąbrówce Wielkiej zorganizowało sprzedaż tanich drzewek owocowych.

SPORT

Referat Sportowy w Radzie Okręgowej został utworzony w czerwcu 1937. Do tego czasu sport uprawiało tylko kilka Kół R. R. we własnym zakresie. Koło Dziedzice Walcownia przoduje tutaj jak i w wielu innych dziedzinach. Koło to posiada żeńskie drużyny siatkówki i koszykówki, sekcję kajakową, hokejową, narciarską, kolarską i lekkoatletyczną, a nawet urządza strzelania z broni małokalibrowej dla kobiet, które zdobyły 3 O. S. I kl., 60 O. S. II kl. i 62 O. S. III kl. P. O. S. posiada 10 kobiet. Drużyna żeńska Koła zdobyła w roku 1935 i 1936 mistrzostwo Podokręgu w siatkówce oraz III miejsce w Okręgu. Na kurs dojazdowy narciarski z Bystrej i Szczyrku wysłano 40 osób.

Koła w Brzezinach Śl. i Siemianowicach prowadzą stałe ćwiczenia gimnastyczne dla kobiet. Kilka innych Kół zajmuje się siatkówką, koszykówką i strzelaniem z broni małokalibrowych.

W Brzezinach Śl. został przeprowadzony kurs W. F. członkinie tego Koła wzięły udział w 3-dniowym kursie W. F. w miasteczku Śląskim. Na wiosnę 1936 r. referat opieki społecznej wszedł w kontakt z ośrodkiem W. F. w Katowicach, który urządzał kurs dla przodownic wychowania fizycznego. Kurs ten ukończyły dwie kandydatki z Brzezin Śl. i 1 z Dziedzic Walcowni.

Dzięki staraniom Koła w Brzezinach Śląskich członkinie korzystają z pływalni.

REFERAT PRZYSPOSOBIENIA KOBIET DO OBRONY KRAJU

Jeszcze nie we wszystkich Kołach Rodziny Rez., podlegających Radzie Okręgowej zostały wybrane referentki P. W. K., gdyż brak jest odpowiednich osób na to stanowisko. Koła wyszukują i pertraktują dopiero z osobami, które mogłyby te prace poprowadzić. Z dotychczasowych sprawozdań następujące Koła R. R. urządziły kursy: W Kole Szopienicach 25 członkiń ukończyło kurs O. P. L. G. Dalsze w przygotowaniu jak i również kurs sanitarny i strzelectwa.

W Siemianowicach kurs sanitarny, kurs O. P. L. G.

W Kochłowicach kurs O. P. L. G. przewidziane ćwiczenia praktyczne z zakresu O. P. L. G.

W Kłodnicy organizuje hufiec przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju.

W Siemianowicach na kursie O. P. L. G. przeszkolono 18 członkiń, na kursie sanitarnym 4 członkinie.

W Brzezinach Śl. kurs przysposobienia wojskowego . Kurs Czerwonego Krzyża z praktyką szpitalną przeszła 1 członkini.

W Piekarach Śl. kurs P. C. K.

W Dąbrówce Wielkiej, kurs O. P. L. G.

W Paruszowcu kurs sanitarny.

W Radzionkowie kurs sanitarny i O. P. L. G.

W Dziedzicach Walcowni, urządza strzelania z broni małokalibrowej dla kobiet.

W sierpnia 1936 wysłano członkinie na kurs W. F. w Starym Sączu. Jedna członkini wzięła udział w kursie instruktorskim w Kielcach, 1 członkini wzięła udział w 3-ch tygodniowym kursie urządzonym przez Komendę W. F. i P. W. w Krakowie.

Katowice-Dąb, kurs informacyjno-propagandowy urządzony przez Koło lokalne PWK ukończyło kilka członkiń.

Katowice Ligota, kurs O. P. L. G. 2 członkinie ukończyły kurs informacyjno-propagandowy, urządzony przez Koło lokalne PWK.



Gwiazdka dla dzieci w Dziedzicach

Katowice-Śródmieście, 4 członkinie uczęszczały na kurs informacyjno-propagandowy, urządzony przez Koło lokalne PWK.

W Warszawie w czasie od 1 — 12 czerwca 1937 r. w kursie prelegentek PWK do Obrony Kraju urządzony przez Radę Główną R. R. wzięły udział pp. Jadwiga Stachurska i Helena Tyrkowa.

dr. Krystyna Paully
mgr. Jan Stachurski

KONIEC

Na horyzoncie międzynarodowym

Obrady wrześniowej sesji genewskiej zostały zakończone. Wynik ich, zależnie od sympatii, żywionych do Ligi Narodów, oceniać można w szerokiej skali zadowolenia, lub sceptycyzmu. Jedno stwierdzić wypada: rzadko zdarzały się sesje ligowe tak pełne umiaru i subtelności wobec gdzie indziej toczących się doniosłych obrad międzynarodowych. Rzadko z równą powściągliwością odkładano sukcesy genewskie na później, zadawalając się osiągnięciami w ścisłym, skromnym gronie najbliżej zainteresowanych.

Od czasu wystąpienia z Ligi Narodów Japonii, a zwłaszcza po demonstracyjnym trzaśnięciu drzwiami przez przedstawicieli Niemiec, a potym Włoch, — jedynie tylko solidarność francusko - angielska podtrzymywała instytucję genewską przy życiu. Im bardziej zawzięte ataki skierowywane były na Genewę z Berlina i z Rzymu, tym więcej Francja i Anglia podkreślały konieczność szanowania form życia międzynarodowego tak, jak tego wymaga zwyczaj ustalony w Genewie. Byłoby błędem uważać, że ktokolwiek widzi w instytucji genewskiej skuteczną broń przeciw wszelkim niedomaganiom życia międzynarodowego. Zdaniem Francji i Anglii — Genewa spełnia swą rolę. dając zainteresowanym możność zetknięcia się i przedyskutowania sytuacji w atmosferze możliwego obiektywizmu.

Jednocześnie z Genewą toczyły się obrady antykorsarskiej konferencji w Nyon. Wbrew całej sowieckiej grze, zmierzającej do izolowania Włoch, przed dwoma dniami rozpoczęły się narady trzech państw Włoch, Francji i W. Brytanii, mające na celu zapewnić udział wojennych jednostek floty włoskiej w patrolowaniu najbardziej uczęszczanych szlaków Morza Śródziemnego. Zgoda włoskiego rządu na współdziałanie w ramach decyzji z Nyon jest sukcesem najkompletniejszym, t. zn. czyniącym zadość zarówno życzeniom W. Brytanii jak i ambicjom wielko-mocarstwowym Rzymu.

Współpraca floty wojennej angielskiej i francuskiej wbrew, lub też bez czynnego udziału Włoch na Morzu Śródziemnym byłaby demonstracją przez nikogo niepożądaną. Nie obyło się jednak bez targów. Niewiele o nich mówiono, — świadczą jednakże o nich znamienne posunięcia mocarstw: Włochy wystąpią jako trzeci partner w kontroli przeciwkorsarskiej, lecz jednocześnie zniesiona zostaje anglo-francuska kontrola brzegów hiszpańskich. W ten sposób interwencji włoskiej na Pirenejskim półwyspie zostawiono otwarte drzwi, podkreślając w ten sposób znamienny zwrot, zarysowujący się już od dawna w opinii mocarstw zachodnich na temat „domowej" krwawej wojny w Hiszpanii.

W stosunkach hiszpańsko - francuskich zaszedł w tym czasie fakt znamienny: władze powstańcze przy pomocy szeregu agentów i półoficjalnych przedstawicieli generała Franco dokonały zamachu na łódź podwodną rządu walenckiego, stacjonującą w jednym z francuskich portów. Aresztowany w związku z powyższym hiszpański oficer, komendant Irunu wylegitymował się władzom paszportem dyplomatycznym rządu powstańczego, grożąc, że w wypadku nieuszanowania jego dyplomatycznego immunitetu, rząd powstańczy zarządzi kroki odwetowe w stosunku do reprezentantów francuskich na terenie Hiszpanii. Istotnie w dwa dni po przekazaniu majora Troncosco sądowym władzom francuskim, generał Franco nakazał zatrzymanie i oddanie pod straż francuskiego konsula generalnego w Maladze. Jak widać stosunki między Francją a Hiszpanią generała Franco pozostawiają wiele do życzenia, a z wielu szczegółów można by wnioskować, że odpowiedzialność za podobnie układający się stan rzeczy spada nietyle na kierownicze czynniki rządowe w Paryżu, co na lokalne władze administracyjne i na politycznych, partyjnych przyjaciół czerwonej Hiszpanii we Francji. O tym, że rząd francuski. mimo swego lewicowego oblicza, ocenia rewolucję w Hiszpanii nad wyraz trzeźwo, o tym świadczy zasadnicze przemówienie ministra Delbos w Genewie, w którym z wyjątkową odwagą cywilną podkreślił on konieczność realnych i praktycznych rozwiązań we wszystkich sprawach międzynarodowych bez względu na sympatie i na teoretyczne przesłanki.

Czerwonej Hiszpanii nie wiedzie się w gruncie rzeczy na międzynarodowej arenie, a dobitną tego ilustracją były, — w trakcie obecnej sesji ligowej, — uzupełniające wybory do Rady Ligi. Kandydowały do niej Peru, Hiszpania i Turcja. Pierwsze z państw, z tytułu niepisanej umowy, każdorazowo przewidującej pół stałe miejsce w Radzie Ligi dla jednego z państw południowo - amerykańskich — zostało wybrane. Kandydatura turecka nie przeszła. Hiszpania uważała swą reelekcję za pewną. W trakcie tajnego głosowania okazało się jednak, że większość delegatów opowiedziała się przeciw wyborowi Hiszpanii na półstałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Przyczyn na to złożyło się wiele. Przede wszystkim nie wiadomo, jak długo jeszcze rząd walencki zachowa władzę na obszarze, który dotychczas reprezentuje, następnie — mimo obietnic premiera walenckiego, Negrina, reprezentującego osobiście w Genewie swój rząd, — obywatele szeregu państw południowo-amerykańskich, którzy mieli uzyskać prawo opuszczenia „czerwonego raju", — wbrew solennym obietnicom zostali w Hiszpanii zatrzymani, co rzecz jasna nie mogło do hiszpańskiej kadydatury nastroić pozytywnie szeregu przedstawicieli południowo - amerykańskich w Genewie.. Nie na tym koniec niezręczności rządu walenckiego: w wywiadzie, udzielonym prasie francuskiej, były premier Walencji pan Largo Caballero oświadczył, że jeżeli państwa Europy zachodniej nie zdecydują się stanąć czynnie po stronie rewolucyjnej Hiszpanii, to zmuszone zostaną do tego przez międzynarodówkę, która zwróci się bezpośrednio do mas. Oto najważniejsze przyczyny, którym Hiszpania zawdzięcza swe całkowite odosobnienie podczas minionej sesji genewskiej.

Sytuacja przedstawia się więc w ten sposób: Włochy zupełnie jawnie wspomagają generała Farnco, nie kryjąc się wcale z sukcesami oddziałów włoskich na froncie hiszpańskiej wojny domowej, Francja i Anglia, idąc na rękę Włochom, zlikwidowały kontrolę brzegów hiszpańskich, czerwony delegat Walencji stracił półstałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, a w zamian Włochy uczestniczyć będą w zwalczaniu aktów korsarstwa na wodach Morza Śródziemnego.

Ze wszystkich powyższych kroków wznosić można o zbliżającym się odprężeniu w stosunkach włosko-angielskich, jakkolwiek takiemu układowi stosunków sprzeciwia się i stara przeszkadzać cały szereg partyjnych, lewicowych czynników we Francji.

Rozmowy pomiędzy Rzymem i Londynem poprzedzi jednak zapowiadana od dawna wizyta Mussoliniego u kanclerza Hitlera. Czy będzie ona posiadała i w jakim stopniu wiążące znaczenie polityczne — pokaże przyszłość. Oceniana w świetle dotychczasowych zapowiedzi, ma ona nosić w pierwszym rzędzie charakter demonstracji przyjaznych, istniejących pomiędzy dwoma mocarstwami o ustroju totalnym. Szereg przejawów polityki międzynarodowej pozwala przy tym sądzić, że w trakcie pobytu Mussoliniego w Niemczech nie będą podkreślane żadne momenty, mogące zadrażnić W. Brytanię tym bardziej, że zarówno dla Włoch jak dla Niemiec zbliżające się negocjacje z Anglią stanowią cel i ośrodek wszelkich obecnych usiłowań.

Omawianie bilansu minionej sesji genewskiej byłoby niedokładne, gdyby z największym naciskiem nie podkreślić debat nad przyszłą strukturą państwa żydowskiego w Palestynie. Kompromisowy wniosek angielski, przedłożony Lidze Narodów — jak wiadomo — przewiduje podział Palestyny na trzy części: na niewielkie pod względem terytorialnym państwo żydowskie, na część arabską i wreszcie na, w ścisłym tego słowa znaczeniu, Ziemię Świętą wraz z Jerozolimą, która zostać by miała wyodrębniona z dzisiejszego obszaru administracyjnego Palestyny i jako mandat angielski pozostać by miała pod bezpośrednim zwierzchnictwem Ligi Narodów.

Jest niewątpliwym sukcesem polskiej dyplomacji, że punkt widzenia, domagający się przyznania żydowskiemu państwu jak najszerszych granic terytorialnych, a przez to i jak największych możności immigracyjnych został przez wszystkie państwa, zgromadzone w Genewie, uznany. W myśl postulatów polskich, przyszły raport brytyjski na temat podziału Palestyny przewidywać ma szereg zmian, idących po linii sugestii delegacji polskiej. Sprawa to pierwszorzędnego znaczenia zarówno dla przyszłego rozwoju stosunków międzynarodowych jak i dla interesów polskiej racji stanu w szczególności.

Jan Szczęsny.

Największe po wojnie manewry niemieckie

Na olbrzymiej przestrzeni od morza Bałtyckiego aż do granicy Czechosłowacji, równolegle do całej granicy polskiej, rozgrywają się wielkie, jesienne manewry armii niemieckiej, przekraczające swymi rozmiarami nawet sławne w swoim czasie manewry cesarskie a pierwsze w tych rozmiarach po wojnie światowej.

Jest to pierwszy w Niemczech wypadek współdziałania na szeroką skalę niemieckich sił zbrojnych lądowych, powietrznych i morskich. Jednocześnie z akcją natarcia i obrony na lądzie z użyciem licznej broni pancernej, odbywają się walki morskie z udziałem łodzi podwodnych na podstawie meldunków wywiadu lotniczego. Lotnictwo czerwone, reprezentujące wrogów, atakowało podejścia do Berlina oraz urządzenia portowe Królewca i Piławy.

Założeniem manewrów jest istniejący od 20 b. m. stan wojenny między państwem „czerwonym" i państwem „niebieskim". Front bojowy rozgraniczający te państwa prowadzi od miasta portowego Barth w Pomeranii z północy na południe przez całe Niemcy, chociaż właściwa akcja bojowa ogranicza się do Meklemburgii i Pomeranii. Państwo czerwone znajduje się na zachód od tej fikcyjnej granicy — niebieskie na wschód. Berlin leży na terenie państwa niebieskiego. Siły zbrojne państwa czerwonego składają się z jednego korpusu wzmocnionego liczną bronią pancerną, podczas gdy państwo błękitne dysponuje dwoma korpusami. Po obu stronach walczą mniej więcej równe siły morskie i powietrzne.

Główne operacje koncentrują się jednak na wybrzeżu bałtyckim wokół twierdzy Swinoujście, należącej do niebieskich.

Manewry odbywają się pod osobistym kierownictwem ministra wojny gen. von Blomberga w obecności kanclerza Hitlera.

Przygląda się im również znaczna ilość gości zagranicznych, między którymi wyróżnia się delegacja wyższych wojskowych włoskich, dopuszczona nawet tam, gdzie innym gościom zagranicznym, ze względu na tajemnicę wojskową, odmawia się wstępu.

Na czele misji włoskiej stoi marsz. Badoglio, a towarzyszą mu szefowie trzech części włoskich sił zbrojnych: gen. Pariani z armii lądowej, adm. Cavagnari z marynarki i gen. Valle z korpusu lotniczego.

Na czele delegacji angielskiej stoi szef sztabu marsz. Deverell. Delegacji węgierskiej przewodniczy minister honwedów, gen. Roeder.

W ostatnim dniu manewrów przewidziane jest przybycie Mussoliniego.

Przygrywką do tych manewrów była wielka rewia całego I korpusu armii niemieckiej pod Królewcem. (Ostatnią imprezą wojskową tych rozmiarów była rewia I korpusu armii cesarskiej w r. 1910). Liczbę widzów na trybunach obliczano na 100.000. Defiladę oddziałów, trwającą przeszło trzy godziny, przyjął dowódca korpusu gen. von Kuechler.

Równocześnie z manewrami odbywają się wielkie ćwiczenia w obronie przeciwlotniczej nad Berlinem i przyległą okolicą. Trwać one będą łącznie z manewrami lotniczymi pięć dni. Odbywają się głównie w nocy i dlatego też miasto od zmierzchu do świtu tonie w ciemnościach.

Na południu Europy

RUMUNIA

Rumunia przygotowuje się do wielkich manewrów swej armii, które odbędą się w ciągu października b. r. W czasie tych manewrów zrealizowane będą po raz pierwszy korzyści nowego materiału i nowej zmotoryzowanej artylerii pochodzenia polskiego i czeskiego, w które armia rumuńska została przed kilkoma laty wyposażona. Po raz pierwszy też zastosowana będzie nowa taktyka specyficznie rumuńska, ustalona po długotrwałych studiach przez generalny sztab rumuński, oraz częściowo przez sztab francuski.

W wielkich manewrach rumuńskich uczestniczyć mają wojskowe misje francuska i polska, na czele których stać będą prawdopodobnie gen. Gamelin i Marszałek Rydz-Śmigły.

JUGOSŁAWIA

Dnia 21 b. m. rozpoczęły się wielkie manewry jesienne armii jugosłowiańskiej w okolicach miejscowości Nove Mesto w których bierze udział około 50.000 żołnierzy. Kierownictwo manewrów spoczywa w rękach członka rady wojennej gen. Nilczanowicza. Z zagranicznych gości uczestniczą wszyscy attaché wojskowi, m. in. pułkownik armii polskiej Wasilewski oraz misje: francuska z gen. Gamelin, rumuńska z gen. Sikitiu, włoska z dowódcą korpusu bolońskiego gen. Ghie, oraz grecka, czeska i turecka.

Trzech szefów sztabów państw Małej Ententy, będących na manewrach w Jugosławii, odbyło naradę w sprawie wprowadzenia w 3 armiach jednolitego uzbrojenia.

TYGODNIOWA KRONIKA WYDARZEŃ

W KRAJU

— P. Prezydent Rzplitej po krótkiej niedyspozycji powrócił do zdrowia i odbył konferencje z p. premierem Składkowskim, wiceministrem spraw wewn. Paciorkowskim i ministrem rolnictwa Poniatowskim, a następnie ponownie z pp. premierem i wicepremierem.

— Na pokładzie „Batorego" przybyła do Polski wiceprezeska Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, p. Maria Korpanty, która przywiozła ozdobny adres dla Marszałka Śmigłego Rydza wraz z sumą 2 tys. dolarów, zebraną przez sokolstwo polskie w Ameryce na dozbrojenie armii polskiej.

— Nuncjusz Cortesi złożył wizytę biskupowi Lisowskiemu w Tarnowie, witany uroczyście przez miejscową ludność.

— W Łodzi odbyło się poświęcenie gmachu Wojsk. Szpitala Okręgowego im. gen. dr. Felicjana Sławoja-Składkowskiego i uroczystość odsłonięcia popiersia Marszałka Piłsudskiego w hallu szpitalnym. Robotnicy, zajęci przy budowie tego gmachu, złożyli do rąk II wiceministra spraw wojskowych gen. Litwinowicza ufundowane przez siebie 2 ciężkie i 4 ręczne karabiny maszynowe.

— W Białymstoku odbyło się przekazanie Aeroklubowi gdańskiemu dwóch samolotów, jako pierwszych z ufundowanej przez społeczeństwo województwa białostockiego eskadry samolotów szkoleniowych.

— Statek szkolny „Dar Pomorza" udał się w 7-miesięczną podróż, podczas której odwiedzi m. in.: Casablankę, Maroko, port Para w Brazylii, Trynidad, Martynikę, Haiti i Kubę. Powrót statku do Gdyni przewidziany jest w końcu kwietnia przyszłego roku. Minister przemysłu i handlu p. Antoni Roman dla zapoznania się ze stanem wyszkolenia uczniów państwowej szkoły morskiej udał się na pokładzie „Daru Pomorza" z Gdyni do Bornholmu.

— Przez kilka dni opinia publiczna była zaniepokojona o los polskiego jachtu „Krzysztof Arciszewski", o którym nadeszły do Gdyni pogłoski, jakoby miał ulec rozbiciu i zatonięciu z powodu szalejącego huraganu. Załoga miała również zginąć. Wiadomość ta, przywieziono przez marynarzy statków zagranicznych, okazała się na szczęście nie prawdziwą. Jacht znajdował się rzeczywiście w niebezpieczeństwie, lecz zdołał przed burzą uciec do portu Trelleborg i jest obecnie w drodze powrotnej do Gdyni. Z załogi nikt nie poniósł żadnego szwanku.

— Delegacja rzemiosła w Kutnie wręczyła prezesowi Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej adres, zawierający uchwałę rzemiosła chrześcijańskiego z Kutnowskiego, wzywającą ogół rzemiosła chrześcijańskiego Rzeczypospolitej Polskiej do zbiórki na okręt wojenny pod nazwą „Rzemieślnik Chrześcijański". Delegacja wręczyła gen. Kwaśniewskiemu zł. 1000, jako część zadeklarowanej przez rzemiosło powiatu Kutnowskiego kwoty zł. 3000.

— Zgodnie z zapowiedzia prezesa Rady Ministrów przeprowadzone zostaną na dz. 1-go stycznia awanse urzędnicze w służbie państwowej. Obejmą one w pierwszym rzędzie niższe grupy uposażeniowe.

— W Łucku odbył się zjazd wołyńskiego okręgu organizacji wiejskiej O. Z. N. Przewodniczący tej organizacji senator gen. Galica oświadczył, że zjazd ten stanowi końcowe ogniwo pierwszego etapu działalności Obozu Zjedn. Nar. na odcinku wiejskim. Z chwilą obecną cały teren Rzeczypospolitej pokryty został siecią komórek okręgowych i obwodowych O. Z. N.

— Kierownictwo„ Związku Młodej Polski", będącego organizacją OZN na odcinku młodzieżowym, ogłasza, że w Państw. Wyższej Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda członkowie tego Związku przesadzili studentów-Żydów na lewą stronę sali wykładowej.

— Klub Stronnictwa Narodowego w Radzie Miejskiej m. Częstochowy zgłosił nagły wniosek, domagający się ustawowego usunięcia Żydów z Częstochowy, jako sanktuarium religijnego i dawnego prawa, jakie Częstochowa posiadała przed utratą niepodległości Polski. Prawo to głosiło, że w obrębie 2-ch mil od Częstochowy nie wolno było zamieszkiwać Żydom.

— Sąd apelacyjny uchylił wyrok śmierci, wydany na Lejbę Chaskielewicza za zamordowanie ś. p. wachm. Bujaka uznając mordercę za działającego w stanie zmniejszonej poczytalności i skazał go na dożywotnie więzienie.

— Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Święcianach skazał dwóch księży Litwinów ks. Prunckisa, proboszcza ze wsi Pałusze i ks. Bubreckisa z Wasiun na miesiąc bezwzględnego aresztu za przerabianie nazwisk polskich na litewskie przy wpisywaniu do metryk. Czterech księży sąd uniewinnił od tego samego oskarżenia.

— Były wojewoda krakowski, pułk. Gnoiński został zamianowany naczelnym dyrektorem Funduszu Pracy w miejsce min. Dolanowskiego, który objął stanowisko dyrektora naczelnego Komunalnej Kasy Oszczędności m. Warszawy.

W Bielsku na pograniczu Śląska Cieszyńskiego doszło do rozruchów antysemickich, wywołanych tragiczną śmiercią 28-letniego ślusarza ś. p. Leona Wanata, którego w sprzeczce o skredytowanie 45 gr. zastrzelił dzierżawca restauracji, Żyd Norman. Oburzona ludność chrześcijańska rozbiła kilkadziesiąt wystaw sklepów żydowskich, niczego nie rabując. Po pogrzebie ś. p. Wanata rozruchy się powtórzyły.

— W Warszawie zmarł podkomisarz policji państw. z Łucka ś. p. Wł. Chełmoński, który raniony został kulą rewolwerową podczas obławy na jednego z agitatorów ukraińskich, prowadzącego robotę antypaństwową na terenie Wołynia.

W GDAŃSKU

— Posłowie polscy do sejmu gdańskiego pp. Budzyński i Lendzion złożyli do rąk prezydenta memoriał w sprawie odebrania debitu kilku dziennikom polskim, wychodzącym na terenie Rzplitej, prosząc o wycofanie tego zarządzenia.

— Policja gdańska zaprzestała na skutek interwencji komisarza generalnego Rzplitej Chodackiego przytrzymywać listonoszów polskich. Ustały też konfiskaty dzienników polskich. Natomiast policja pociąga do odpowiedzialności karnej prenumeratorów zawieszonych na terenie w. m. Gdańska pism polskich, zwłaszcza Polaków, których nazwisk dowiedziała się w czasie przytrzymywania listonoszów polskich. Postępowanie to jest zupełnym bezprawiem ponieważ nawet ostatnie dekrety senatu gdańskiego przewidują karanie tylko kolportera, a nie czytelnika zawieszonych pism.

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE

— Władze niemieckie w dalszym ciągu odmawiają paszportów zagranicznych rodzinom polskim, zamieszkałym na terenie Warmii i Mazur, pozbawiając w ten sposób rodziny polskie wszelkiego kontaktu z krewnymi, zamieszkałymi w Polsce.

Prośby o uzyskanie zezwolenia na wyjazd do Polski załatwia się odmownie z uwagą „wyjazd niepożądany".

W tych dniach cofnięto pewnego gospodarza polskiego, udającego się do syna swego w Gdańsku z kontroli granicznej w Malborku, mimo że szczegółowa rewizja osobista w poszukiwaniu dewiz nie wydała żadnego rezultatu. Gospodarz odwieźć chciał dziecko swe do polskiego gimnazjum w Gdańsku.

Także rewizje bibliotek polskich i poszukiwania „niebezpiecznych książek" trwają dalej. Ostatnio policja zakwestionowała nawet książkę p. t. „Bój o Warszawę".

— Tajna policja niemiecka oddała sprawę aresztowanych 22 młodych Polaków ze Śląska Opolskiego sądowi. Sprawa została przekazana do „Volksgerichtshof" w Berlinie, który jest trybunałem ludowym, stworzonym dla sądzenia spraw zdrady stanu.

Związek Polaków w Niemczech zajął się obroną uwięzionych Polaków.

ZA GRANICĄ

— Dnia 22 bm. odbył się przy udziale miliona osób uroczysty pogrzeb b. prezydenta Czechosłowacji T. Masaryka, którego zwłoki były przez 2 dni wystawione w zamku na Hradczynie, a następnie odwiezione zostały do letniej rezydencji Lan, gdzie spoczęły na wiejskim cmentarzu. Kondukt żałobny prowadził konno generalny inspektor armii czechosłowackiej gen. Syrovy. Wśród delegacji rządów zagranicznych kroczyła specjalna delegacja polska, złożona z posła RP. w Pradze min. Papée'go i szefa kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej min. Łepkowskiego.

— Mussolini przybywa 25 bm. do Monachium, gdzie nastąpi pierwsze spotkanie jego z Hitlerem. Przejazd Mussoliniego przez ulice Berlina ma mieć charakter triumfalny. Mussolini będzie przemawiać po raz pierwszy bezpośrednio do Niemców.

— 50-ciu marynarzy włoskich ze statku szkolnego „Americo Vespucci", stojącego w porcie w Tunisie wtargnęło do lokalu „Włoskiej Ligi Praw Człowieka" i zdemolowało mieszczącą się tam redakcję antyfaszystowskiego dziennika „Italiano di Tunis".

— W Budapeszcie po manifestacjach narodowo - socjalistycznych doszło dwukrotnie do rozruchów, w czasie których 14 osób odniosło rany.

— Znakomity lotnik amerykański Wilkins, który wyruszył z czterema towarzyszami na poszukiwanie zaginionego lotnika sowieckiego Lewoniewskiego, sam również zaginął. Od kilku dni nie daje on znaku życia o sobie. Istnieje obawa, że uległ on katastrofie lotniczej, lub — jeśli nawet żyje — nie może wydobyć się spośród lodów.

— Z Moskwy nadeszła wiadomość o porwaniu 12-letniego synka Stalina w drodze ze szkoły do mieszkania na Kremlu. Chłopak pochodził z drugiego małżeństwa Stalina z córką towarzysza partyjnego Sonią Allilujewą, która przed 6-ciu laty zmarła. Porwanie to ma być aktem zemsty za tyle niesłusznych wyroków śmierci, które Stalin podpisał.

— Komisarz ludowy sprawiedliwości Krylenko, który był zarazem generalnym prokuratorem Rosji sowieckiej, został usunięty z tego stanowiska. Miejsce jego zajął Antonow-Owsiejenko, generalny konsul sowiecki w Barcelonie, b. poseł Sowietów w Polsce. Równocześnie aresztowano 64 prokuratorów, którym zarzuca się wydawanie zbyt łagodnych wyroków na wrogów Sowietów.

— W Wiedniu padła pastwą pożaru t. zw. Rotunda w Praterze, olbrzymi budynek, pozostały po przedwojennej wystawie światowej. Ostatnio odbywały się w niej Targi Wiedeńskie. Ogień był podłożony przez jakieś czynniki terrorystyczne. Podobno ma to być w związku z zamachami bombowymi w Paryżu i Marsylii.

— Policja paryska wykryła tajną organizację terrorystyczną, prawicową działającą pod nazwą „Białe kaptury" albo „Kawalerowie miecza".

— W garnizonie angielskim i we francuskiej koncesji w Szanghaju wybuchła epidemia cholery, której ofiarą padło przeszło 100 osób. Stwierdzono, że przyczyną tej strasznej choroby były lody, które kupiono u ulicznego sprzedawcy lodów, Chińczyka. Japończycy twierdzą, że jest to celowa akcja Chin, używających bakcylów cholery, które są gorsze od gazów trujących.

— W Kalifornii wybuchł bunt więźniów w zakładzie karnym w Folston, gdzie przebywa 2860 ludzi. 7-miu skazańców napadło na dyrektora więzienia, którego obezwładnili i poranili, po czym wypuścili kilkaset więźniów z cel. Strażnikom udało się po dłuższej walce bunt stłumić.

Radio

Program audycji

Od dnia 26 IX. do dnia 2. X. 1937 r.

Niedziela, dnia 26. IX. — 8.00 Audycja poranna. 9.00 „Dzień kolejarza polskiego". 11.00 Marsze i walce. 12.05 Poranek z Wystawy Radiowej w Wilnie. 13.10 Koncert rozrywk. 14.40 „Wszystkiego po trochu". 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Pieśni kurpiowskie. 16.30 Współczesna muzyka francuska. 17.00 Teatr wyobraźni. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie.. 20.00 Kwartet Lenera i Oktet Squire'a. 21.00 „Diabeł w zalotach". 22.00 Recital skrzypcowy. 22.30 Pieśni.

Poniedziałek, dnia 27. IX. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Ludwik van Beethoven. 12.15 Dochody i rozchody w gospodarstwie domowym. 12.25 Muzyka. 12.40 Od warsztatu do warsztatu. 16.00 „Dziwy techniki". 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.45 Obyczaje sportowe. 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Puszcza w jesieni". 18.15 W takcie na trzy czwarte. 19.00 Audycja strzelecka. 20.00 Muzyka taneczna. 21.00 „Nimfy nad jeziorem Gopłem".

Wtorek, dnia 28. IX. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Edward Grieg. 12.25 Lekki koncert. 16.00 „Zagadka geograficzna". 16.20 Ludowe pieśni rumuńskie. 16.45 „W Maciejowicach". 17.00 Koncert z Ciechocinka. 18.15 Popularni pieśniarze. 19.00 „Będzie lepiej". 19.15 Recital wiolonczelowy. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 „Doktór Piotr". 22.00 Koncert.

Środa, dnia 29. IX. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Ruggiero Leoncavallo. 12.15 Jak trzeba się ubierać na wsi? 12.25 Koncert orkiestry rozrywkowej. 16.00 „Poetyckie echo Lalki". 16.15 **Wojsk. ork. dęta.** 16.45 **Szpiegostwo sowieckie.** 17.00 Koncert solistów. 17.50 O samochodzie i jego kierowcy. 18.15 Muzyka lekka. 19.00 „Słynni dyrygenci". 20.00 Hurra! Uwertura! 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „Doktór Piotr". 22.00 Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 30. IX. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Poranek muzyczny dla liceów. „Pieśni w historycznym rozwoju". 12.15 Pogadanka rolnicza. 12.25 Muzyka salonowa. 16.00 „Na siodełku motocykla". 16.15 Ludwik Beethoven. 16.45 „Działkowcy zbierają plony". 17.00 Koncert z Ciechocinka. 18.15 Małe zespoły jazzowe. 19.00 „Pułapka". 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 „Doktór Piotr". 22.00 Recital śpiewaczy. 22.30 Sonaty.

Piątek, dnia 1. X. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja z okazji Tygodnia Szkoły Powszechnej. 11.40 Antoni Dworzak. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Mała ork. P. R. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.45 „W Rio i w Interiorze". 17.00 Utwory skrzypcowe i pieśni. 18.15 Lekkie piosenki. 19.00 Recital fortepianowy. 19.30 Franciszek Schubert. 20.00 Ze starych i nowych operetek. 21.45 Kwadratura poezji Maurycego Maeterlinck'a. 22.00 Koncert wieczorny.

Sobota, dnia 2. X. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Jan Brahms. 12.25 Wileńska Orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 16.00 „W pustyni i w puszczy". 16.30 Uwertury. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17.50 „Latarnia morska na Helu". 18.15 Tarantele. 19.00 Węgierskie melodie. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.55 „Oszczędna gospodarka paszami". 21.05 Muzyka taneczna.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na kwartał IV-ty

TO i OWO

23 LATA Z KULĄ W PIERSIACH

Niezwykłej operacji dokonał w Tucholi lekarz dr Grafka na osobie dyrektora K. K. O. pow. tucholskiego, p. Leona Weltera, w którego piersiach tkwił od 23 lat, czyli od początku wojny światowej, pocisk karabinowy.

Ostatnio dokoła kuli wytworzyło się silne ropienie i operacja była konieczna.

Po wyjęciu kuli okazało się, że jest ona dwukrotnie skrzywiona i zawiera szczątki cementu, świadczącego, że pocisk odbił się o mur i dopiero po tym utkwił w piersiach p. Weltera. Pacjent czuje się bardzo dobrze.

UCIECZKA ŻOŁNIERZY Z LEGII CUDZOZIEMSKIEJ

W Oranie zniknęła w tajemniczy sposób jedna z łodzi straży celnej Maroka francuskiego. Po paru dniach parowiec grecki znajdujący się na pełnym morzu, odnalazł zaginioną łódź, w której znajdowali się w stanie najwyższego wyczerpania trzej dezerterzy z francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

Skradłszy łódź zamierzali oni przedostać się do Maroka hiszpańskiego. Dezerterzy, którzy zabłądzili i wyratowani zostali jedynie dzięki przypadkowi, wydani zostaną władzom francuskim.

„WETERANI PRZYSZŁEJ WOJNY"

Pod tak osobliwą i wymowną nazwą powstało stowarzyszenie studentów amerykańskich.

Jego organizatorzy i członkowie wskazują, że wielu z nich — po wybuchu wojny — nie będzie mogło korzystać z zasiłków, przysługujących żołnierzom frontowym, ponieważ polegną na polu bitwy.

„Weterani przyszłej wojny" żądają tedy przyznania im w obecnej chwili zasiłków, by mogli z nich korzystać dopóki jeszcze żyją.

W ślad za stowarzyszeniem „Weteranów przyszłej wojny" zorganizowały studentki amerykańskie stowarzyszenie „Przyszłych unieszczęśliwionych wojną matek".

Oba stowarzyszenia stały się bardzo popularne. Napływ członków sięga już kilkunastu tysięcy.

Prasa powitała nowe osobliwe stowarzyszenia, jako widomy znak nastrojów i psychozy wojennej.

Wodzowie armii japońskiej

W toczących się obecnie na Dalekim Wschodzie krwawych walkach pierwszym żołnierzem Japonii jest ks. Konoye, którego popularność i wpływ ujawniły się w zdumiewająco krótkim czasie.

Obok postaci ks. Konoye wysuwa się na pierwszy plan jako wódz admiralicji Mitsumasa Yoniuchi, którego osoba i indywidualność są przez Japończyków bardo wysoko cenione. Jest on nie tylko szefem admiralicji, ale także jednym z najbogatszych i najpotężniejszych przemysłowców japońskich. A więc także ze względu na to skupia się na admirale Yoniuchi uwaga całej Japonii, uświadamiającej sobie przede wszystkim ekonomiczne podłoże tej wojny, to jest brak surowca w Japonii, dewaluację yena, politykę podatkową itp. czynniki.

Wybitną rolę w obecnej wojnie odegra „człowiek ze stali", jak nazywają Japończycy ministra wojny gen. Sugiyama. Jest to typ średniowiecznego samuraja, rzadko dzisiaj spotykany w Japonii. — Wszystko w tym człowieku jest jak gdyby wykute ze stali: jego oblicze, jego prezencja i jego rozkazy. Jest to mężczyzna bezkompromisowy w całym tego słowa znaczeniu. Zwycięstwo za każdą cenę, bez żadnych celów ubocznych, bez politycznego kunktatorstwa, a nawet bez uczuć humanitarnych — oto jego cel i hasło.

Gen Sugiyama liczy obecnie 58 lat.

Chwilowo skupia się zainteresowanie całej Japonii w znacznej mierze na osobie gen. Kyoszi Katsuki, który pełni obecnie funkcje dowódcy oddziałów japońskich w Chinach. Gen. Katsuki nie jest typem średniowiecznego rycerza, jak np. gen. Sugiyama, którego jest uczniem. Gen. Katsuki jest nowocześniejszy. Jest to mężczyzna niski, bardzo spokojny i opanowany, mówiący trudno zrozumiałym szeptem. Główna siła tego człowieka polega nie na brutalnej taktyce wojskowej, lecz na mistrzowskim opanowaniu wszystkich fint i tricków operacyj strategicznych. Nawet Chińczycy przyznają, że jest on mistrzem strategii.

Zasłona z drutu w obronie przeciwlotniczej

Inżynier angielski L. M. Matthews dokonał sensacyjnego wynalazku z dziedziny obrony przeciwlotniczej.

Z chwilą otrzymania sygnału o zbliżaniu się nieprzyjacielskich samolotów wystrzelone zostaną z dział przeciwlotniczych torpedy zawierające dużo spadochronów. Z każdego spadochronu, który pojawi się na niebie, na wysokości paru tysięcy metrów zwisać będą długie zwoje kolczastych drutów, które zablokują kompletnie dany sektor niebios.

Pole pokryte tego rodzaju zasłoną drucianą na niebie będzie nie do przebycia, a niesłychanie elastyczny drut kolczasty obwinie się dookoła śmigła nieprzyjacielskiego samolotu i spowoduje jego zniszczenie i upadek.

Torpeda nosząca serie spadochronów, wystrzelona zostanie elektrycznie i wzniesie się ku górze na zasadach rakiety, a z chwilą gdy spadochrony spłyną na ziemię, nasadzi się nowe zwoje drutów i torpeda znów będzie gotowa do wystrzału.

Zwój drutu o długości tysiąca stóp waży tylko 5 kg. Aparat jest tak lekki, iż będzie go można nosić w tornistrze.

W ciągu kilku sekund można „miną powietrzną" zasłonić duży kawał nieba na pożądanej wysokości, co więcej torpeda jest w stanie wyrzucać swe spadochrony na z góry ustalone wysokości, jak np. 15 tys., 20 tys., lub 30 tys. stóp.

Na jedno auto ciężarowe będzie można z łatwością załadować dostateczną ilość amunicji powietrznej, potrzebnej do zablokowania dostępu do małego miasta, w ciągu kilku minut.

HUMOR

ŚWIADEK

Na dziedzińcu koszarowym wachmistrz Konewka woła:

— Rekrut Zalewajko, daliście koniowi siana?

Zalewajko pręży się służbowo.

— Tak jest, panie wachmistrzu.

— A kto to widział?

— Drugi koń.

SUROWA KARA

Przypominasz sobie, Franiu — mówi pani Wątróbska do męża — tu pod tą lipą skradłeś mi przed dwudziestu laty pierwszego całusa!

— Tak i ciężko odpokutowałem za tę kradzież!

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

Mamusia zwiedza ogród zoologiczny ze swą sześcioletnią pociechą.

— Jureczku — pyta — czy chciałbyś tak pięknie śpiewać, jak te ptaszki?

— Ja wolałbym, mamusiu, wypuszczać wodę nosem jak słoń.

TO SĄ SKUTKI

Mała Zosia nie chce w żaden sposób umyć twarzy.

— Bądź grzeczna — upomina ją babcia, — gdy ja byłam w twoim wieku, zawsze chętnie myłam się.

— No i jak babcia teraz wygląda?

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr. — Ogłoszenia: cała strona 900 zł., pół str. 500 zł., ćwierć str. 250 zł. — 1 m/m szerokości 1 szpalty — redakc. — za tekstem 1 zł. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: Jan Walewski — Zastępca Redaktora: Władysław Dunin-Wąsowicz.

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.